

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena 25 gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Deklaracje delegatów Belgji, Rosji i Szwecji Litwinów domaga się „zupełnego rozbrojenia powszechnego“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 11. 2. (K) Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej pierwszy zabral głos

BELGIJSKI MINISTER SPRAW ZAGR. HYMANS.

odkreślił on na wstępie że rola Belgji na konferencji rozbrojeniowej jest podwójna: Pragnie współpracować nad porozumieniem międzynarodowym w sprawie ograniczenia lub obniżenia zbrojeń, równocześnie zaś pragnie

czuwać nad bezpieczeństwem swego kraju.

Ma Belgja wprawdzie specjalnie w pakcie reńskim zagwarantowane bezpieczeństwo, wie jednak, że każdy konflikt pociąga za sobą powikłania natury politycznej, gospodarczej i społecznej, zdolne wystawić Belgję na niebezpieczeństwo. Belgja pragnie zatrzymać broń potrzebną do obrony w razie napadu, popiera jednak w całej rozciągłości projekt zakazu używania ciężkiej broni zaczepnej i prowadzenia wojny chemiczno-bakterjologicznej, domaga się ochrony ludności cywilnej i stworzenia międzynarodowej komisji kontrolnej w dziedzinie zbrojeń.

Belgia popiera projekt francuski w całej rozciągłości.

Belgia była już wielokrotnie widownią wielkich wojen. Obowiązkiem jej jest zapobiec powtórzeniu się podobnych katastrof i dlatego **zmuszona jest fortyfikować swoje granice**. Ważną rzeczą jest kwestja bezpieczeństwa, która ściśle związana jest z kwestją rozbrojenia. Jest to dla Belgji, jako dla kraju specjalnie eksponowanego, rzeczą pierwszorzędnego znaczenia. Niestety — stwierdza Hymans — **Belgia nie posiada dostatecznego bezpieczeństwa**. Obniżenie zbrojeń spowodowałoby pewne odprężenie i uspokojenie, ale nie można zapominać, że rozbrojenie materialne idzie w parze z rozbrojeniem moralnym. Organizacja pokoju nie jest dziełem wyłącznie politycznym i prawniczym, lecz w wielkiej mierze psychologicznym. Wreszcie zwrócił Hymans uwagę na niezwyklej objaw: W chwili, gdy głosi się potrzebę organizacji pokoju politycznego organizuje się wojnę gospodarczą.

Drugi z kolei zabral głos

SOWIECKI KOMISARZ SPRAW ZAGR. LITWINOW.

Rosja sowiecka — mówił reprezentant Sowietów — nie stawia alternatywy: „wszystko, lub nic“. Zdaniem jej nie osiągnie się celu przez nie znaczne obniżenie zbrojeń, lub zmniejszenie budżetów wojskowych, lecz wyłącznie przez stwożenie środków wykluczających wojnę. Ani istniejące traktaty, ani ograniczenie zbrojeń nie zapobiegną wojnie. Formuła delegacji sowieckiej brzmi:

bezpieczeństwo przeciw wojnie.

Omariając projekt francuski Litwinow oświadczył, że projekt ten jest jedynie skonkretyzowaną formułą protokołu genewskiego, która nie skutecznym zajmowała się Liga Narodów przez lat 7.

Opierać się dalej na nim oznaczałoby odsunąć kwestję rozbrojenia na szereg, a może dziesiątki lat. Co się tyczy armji międzynarodowej, o czem mówi projekt francuski, ten kto ręczy, że przy istnieniu egoizmu narodowego, armja ta nie byłaby użyta w interesie tego lub innego państwa? Dalej zauważa Litwinow, że pozostawia na boku kwestję, czy Rosja sowiecka może bez pieczeństwo swoje i część swej armji powierzyć organizacji międzynarodowej, której większość składa się z jej jawnych wrogów. W obecnych stosunkach robotnicy i chłopci sowieccy byłiby raczej skłonni do uwierzenia, że ta międzynarodowa armja utworzona została przeciw Rosji sowieckiej. Jedyną drogą wiodącą do organizacji pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów jest zalecany przez delegację sowiecką **projekt zupełnego rozbrojenia powszechnego**.

Projekt rozbrojenia powszechnego korzystnie od różnia się od wszystkich innych planów przez swoją prostotę, łatwe wykonanie i łatwą możliwość kontroli. Nie po to jednak przyjechała delegacja sowiecka do Genewy, aby powtarzać swoje dawne propozycje rozbrojeniowe lub stawiać konferencję wobec alternatywy: zupełne rozbrojenie, lub nic. Pragnie ona współpracować nad każdym projektem. Projekt konwencji rozbrojeniowej, opracowany przez przygotowaną komisję rozbrojeniową uważa delegacja sowiecka za niedostateczny i będzie popierała swój plan, który uważa jednak za pierwszy etap na drodze do rozbrojenia. Rosja sowiecka podtrzymuje swoje żądania w sprawie

zakazu uzbrojenia czysto agresywnego,



SZCZYT DOSKONAŁOŚCI
REVUE

jak pancerników, ciężkiej, dalekonośnej artylerji, okrętów wojennych ponad 10 tysięcy tonu, okrętów dla samolotów, wojskowych statków powietrznych, ciężkich samolotów bombowych, dalej zakazu używania gazów trujących i bakterji oraz przyrządów wzniciających ogień. Dalej Rosja sowiecka domaga się dla siebie równego bezpieczeństwa. Znajduje się ona w sytuacji o wiele groźniejszej od innych państw, gdyż od 14 lat ustawicznie atakowana jest i oczerniana w sposób niesłychany. Mowę zakończył Litwinow zapowiedzią wniesienia projektu uchwały w sprawie zupełnego rozbrojenia wszystkich państw.

Następny z kolei mówca.

SZWEDZKI MINISTER SPRAW ZAGR. VAN RAMEL

stwierdza, że w ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost wydatków na lotnictwo we wszystkich prawie państwach, co uważa za objaw niepokojący. Mowca wypowiada się

za projektem francuskim

ze specjalnem uznaniem podkreśla zawartą w nim myśl wyposażenia Ligi Narodów faktyczną władzą wykonawczą. Aby to mogło być zrealizowane, musi nastąpić wyrównanie zbrojeń między poszczególnymi państwami oraz polityczne zbliżenie między państwami głównymi. Ważne jest również uregulowanie kwestji reparacyjnej i długów wojennych. Projekt konwencji rozbrojeniowej uważa van Ramel za nie wystarczający.

Sprytne oszustwo asekuracyjne w Poznaniu

Poznań 11. 2. PAT. Pisma poranne donoszą, że poznańskie oddziały kilku towarzystw ubezpieczeniowych oraz władze policyjne wpadły na trop sprytnie obmyślanego oszustwa asekuracyjnego. Mianowicie Alfons Gurzyński, emerytowany porucznik, namówił 30-letniego agromoma Marjana Szelągowicza, aby przedstawił się jako dziennikarz Marjan Runner i aby na jego nazwisko ubezpieczył się w kilku towarzystwach na poważne sumy. Ponieważ Szelągowiec był człowiekiem silnym i zdrowym przez prowadzenie formalności ubezpieczeniowych nie przedstawiało żadnych trudności i kilka polis

ubezpieczeniowych dostało się w ręce Gurzyńskiego i jego spółników. Dnia 31 grudnia u. r. nagle zmarł w Poznaniu Marjan Runne na gruźlicę. Kiedy do towarzystw asekuracyjnych zgłoszono polise na nazwisko Runnera, przeprowadzono śledztwo, w wyniku którego władze aresztowały Gurzyńskiego, Szelągowicza z żoną i niejaką Wernerówną pod zarzutem oszustwa. Stwierdzono bowiem, że Runner był oddawna chory na gruźlicę i przed komisją lekarską towarzystw asekuracyjnych stawał nie Runne, a Szelągowiec.

Krwawa przeprawa przez granicę

Wilno 11. 2. PAT. Do dzienników wileńskich donoszą z pogranicza sowieckiego o zajściu, jakie wydarzyło się na granicy koło miejscowości Michniewicze w nocy z 8 na 9 bm. Na teren Rzplitej usiłowała przedostać się grupa ludzi, jednakowoż straż sowiecka zauważyła

ucieczkę i do uciekających dała kilkaset strzałów z karabinu maszynowego oraz rzuciła kilka granatów ręcznych. W czasie tej strzelaniny zginęło dwóch włościan oraz student uniwersytetu mińskiego Bazyli Popow, lat 23. Drugi student Michał Gryncow wraz z trzema włościanami przedostali się na teren Polski.

Posel Sommerstein o zmianie ustroju szkolnictwa średniego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 2. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji oświatowej. Posłowie Sommerstein i Piotrowski (PPS) oświadczają się za szkołą średnią 6-klasową, opartą jako na podbudowie na 6-letniej szkole powszechnej. Posel Sommerstein w dłuższym przemówieniu przedstawia zgubne skutki łamania szkoły średniej na 4-letnie gimnazjum i dwuletnie liceum. Nie może być miarodajnym moment przepełnienia szkoły średniej, czy też szkół wyższych. Daty statystyczne wykazują, że liczba uczniów szkół średnich stale się zmniejsza. W roku 1924 było 223000 uczniów, a w roku 1928-29 było 201000. Pamiętać też należy, że 50 procent szkolnictwa średniego przypada na szkoły prywatne. Co do młodzieży żydowskiej, 75 procent studjuje w szkołach prywatnych. Nie można też mówić o przepełnieniu wszechnic, gdy się równocześnie tworzy nowe grupy studentów z dostępnym do szkół wyższych, a to absolwentów liceów pedagogicznych, zawodowych liceów dla wychowawczyń w przedszkolach i na podstawie specjalnych egzaminów. Łamanie szkoły średniej jest nie

pożądane ze względów pedagogicznych. Mówca przedstawia obszernie potrzebę szkolnictwa średniego z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim i zapytuje ministra, czy szkolnictwo prywatne będzie mogło tworzyć licea, czy nie będzie w tym kierunku przeszkód, czy będą mogły pozostać 8-klasowe czy też jednolite 6-klasowe gimnazja z prawem dla absolwentów dostępu do szkół wyższych. Przedkłada w myśl swoich wywodów poprawki o utrzymaniu jednolitej 6-letniej szkoły średniej z wyłączeniem podziału na gimnazjum i liceum, względnie na wypadek odrzucenia tej poprawki poprawkę o utrzymaniu obok nowego typu dwustopniowego dotychczasowego typu szkół.

W odpowiedzi wiceminister Pieracki zaznacza, że szkolnictwo prywatne nie będzie gorzej traktowane jak państwowe i w jednym zakładzie naukowym będzie się mogło mieścić gimnazjum i liceum. Co do 6-klasowych szkół średnich nie można teraz odpowiedzieć, czy one będą miały pełne uprzywilejowanie, to będzie zależało od ich programu. Wszystkie poprawki zostały odrzucone.

Skład i kompetencje Senatu wedle projektu B. B.

Warszawa 11. 2. PAT Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej prowadzono dyskusję nad referatem pos. Podolskiego (BB) o zapewnieniu nietykalności poselskiej. Posel Duch wypowiada się za wprowadzeniem do konstytucji przepisu, któryby zakazywał posłowi uczestniczenia w interesach, wymagających interwencji w urzędach, z korzyścią realną. Powinno być również zakazana interwencja posła w sprawach osobistych, poza wypadkami rażącej krzywdy lub wyraźnego nadużycia. Mówca proponuje, aby urzędnicy państwowi lub samorządowi mogli piastować mandat tylko podczas jednej kadencji, tj. w ciągu 5-ciu lat, gdyby zaś chcieli kandydować powtórnie, to muszą się zdecydować w takim razie, że zostaną przeniesieni w stan spoczynku.

Wicemarszałek Car sądzi, że interpelacja powinna dopiero wówczas korzystać z nietykalności, jeżeli będzie także podana odpowiedź rządu. Jeżeli rząd w terminie nie da odpowiedzi to oczywiście ten warunek odpada; co by jednak nie znaczyło, że przedtem interpelacja wcale nie może być ogłoszona, tylko w takim razie nie korzysta ona z immunitetu i pozostaje pod ochroną zwykłych ustaw.

Następnie posel Seidler (BB) zreferował sprawę składu i uprawnień Senatu. W zakończeniu referent wysunął następujące tezy:

1) Senat składa się z 111 senatorów, wybieranych w głosowaniu powszechnym, oraz 55 senatorów powołanych na czas kadencji senackiej

przez Prezydenta Rzplitej Polskiej

2) Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył 30 lat.

3) Prawo wybieralności ma każdy obywatel, posiadający prawo wybieralności do Sejmu, jeżeli w dniu ogłoszenia wyborów ukończył 40 lat.

4) Ordynacja wyborcza do Senatu, uchwalona w drodze ustawodawczej, 1) wskaże z pośród jakich zrzeczeń prawa publicznego Prezydent Rzeczypospolitej powoływać będzie senatorów oraz określi, jakim warunkom mają odpowiadać kandydaci na to stanowisko, 2) anuluje podział państwa na okręgi wyborcze, oraz określi, na jakich zasadach i w jaki sposób mają się odbywać wybory.

5) Senat na równi z Sejmem ma inicjatywę ustawodawczą.

6) Projekty ustaw będą najpierw poddawane uchwałom tej Izby ustawodawczej, z inicjatywy której zostaną wniesione. Przedłożenia rządowe, mogą być wniesione bądź do Sejmu, bądź do Senatu. Jednakże budżet, ustawy skarbowe i finansowe, określone w art. 68 projektu konstytucji BBWR, muszą być zawsze poddawane uchwałom Sejmu najpierw.

7) Projekt ustawy, uchwalony najpierw przez Sejm, uznaje się za przyjęty: a) jeśli Senat projekt uchwalił bez zmian, b) jeśli Senat w ciągu 60 dni od otrzymania projektu nie zwróci go Sejmowi wraz z uchwałą odrzucającą projekt w całości lub zawierającą proponowane zmiany. U-

chwala Senatu odrzucającą projekt ustawy w całości, lub zawierającą zmiany, przyjęta, jeśli nie zostanie odrzucona przez Sejm większością trzech piątych głosów. Projekt ustawy uchwalony przez Sejm, jeśli Sejm w ciągu 90 dni od otrzymania projektu odrzuci go w całości, upada.

Projekt ustawy uchwalony najpierw przez Senat uważa się za przyjęty: a) Jeśli Sejm w ciągu 90 dni od otrzymania projektu nie odrzuci go, albo nie zwróci Senatowi wraz z uchwałą, zawierającą proponowane zmiany, b) jeśli Sejm projekt ten uchwalił bez zmian. Uchwala Sejmowi zawierająca proponowane zmiany jest przyjęta, jeśli nie zostanie odrzucona przez Senat większością dwóch trzecich głosów.

9) Senat nie może pociągać ministrów ani do odpowiedzialności parlamentarnej, ani konstytucyjnej.

—o—

Ustąpienie min. Strassburgera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 2. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto dymisję generalnego komisarsza Rządu Rzplitej w Gdańsku, min. Strassburgera. Następcą jego został konsul generalny Rzplitej w Królewcu p. Pappee.

—o—

Zmiany w Banku G. K.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 2. (Sin) Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Schenk, który był prezesem komitetu budowy nowego gmachu B. G. K. został spensjonowany. Duże zmiany mają nastąpić na stanowiskach w B.G.K. zarówno w centrali jak i na prowincji.

—o—

Zniesienie 1-szej i 4-tej klasy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 2. (Sin) Minister komunikacji oświadczył dziś na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej, że w najbliższym czasie zniesione będą 1-sza i 4-ta klasa pociągów. Pierwsza klasa utrzymana będzie jedynie w pociągach pospiesznych daleko-bieżnych.

—o—

Odroczenie sensacy negoprocesu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 2. (Sin) Dziś, w sądzie okręgowym miał się odbyć proces wojewody pomorskiego Wrony Lamota przeciwko redaktorowi „Myśli Niepodległej” Niemojewskiemu o oszczerstwo. Jako rzecznik oskarżenia wystąpił adw. Dreszer jako prokurator p. Grabowski, a jako przewodniczący p. Hermanowski. Urzędowy akt oskarżenia podaje, że „Myśl Niepodległa” umieściła kilka artykułów, których autorem był Niemojewski, a które poświęcone były omówieniu procesu sądowego, toczącego się w 1914 roku w Siedlcach przeciwko Wronie-Lamotowi, oskarżonemu o zbrojny rozboj, dokonany na osobie ks. Włodzyńskiego. Na dzisiejszą rozprawę zgłosił się red. Niemojewski ze wym adwokatem. Wśród świadków byli wiceminister Składkowski, b. premier Bartel, posłowie Czapinski, Trampczyński i in. Sprawa jednak została odroczoana wobec nieprzybycia do sądu wielu świadków z prowincji.

—o—

Trocki chce wyjechać do Karlsbadu

Praga 11. 2. PAT. Trockij zwrócił się do rządu czechosłowackiego z prośbą o zezwolenie na pobyt kuracyjny w Karlovych Varach. Prośba jego po rozważeniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo spraw zagranicznych przedstawiona będzie do decyzji Rady ministrów.

We wczorajszym artykule wstępnym („Gospodarcze motywy „żółtej wojny”) w 2-giej szpalcie wiersz 34-ty od góry, w zdaniu o gigantycznym planie gospodarczym Chin, miało być: „I tak z 1,75 (a nie: 175) milionów koni parowych ma wzmóc energja pędna do 23 P.S. itd.”

„TIRSA” B. Zimmermanna

jako premia dla

Prenumeratorów „Nowego Dziennika”

Jako nową premię dla naszych Prenumeratorów wyznaczaliśmy piękną powieść palestyńską, jaką w swej spuściznie ideowej pozostawił drogi i niezapomniany Towarzysz nasz bhp. BERNARD ZIMMERMANN.

„TIRSA” jest jedyną dotąd wielką i wybitną wartością literacką posiadającą powieścią żydowską w języku polskim, odzwierciedlającą ideologię Czynu żydowskiego w Erec Izrael.

„TIRSA” jest wspaniałym i wzruszającym zarazem poematem, wystawionym młodzieży żydowskiej, używającej swym potem i swą krwią glebę Palestyny.

„TIRSA” nie powinna zabraknąć w żadnej prywatnej lub publicznej bibliotece żydowskiej w Polsce!

Dla naszych Prenumeratorów cena premijowa „Tirsy” (520 stron druku, piękne wydanie, cena księgarska 8 Zł —

wynosi **2 Zł 80 gr**

(na prowincji plus porto 1:20)

Ostre wystąpienie Ministra WR. i OP. przeciw memorjałowi Senatu Uniw. Jag. w sprawie reformy szkolnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 2. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P. zabrał głos min. Jędrzejewicz i oświadczył co następuje: Mówiąc o ustawie ustrojowej mogłoby się зда- wać, że właśnie ustroj szkolnictwa jest sprawą, do której każde ugrupowanie podchodzić może z czysto rzeczowego punktu widzenia. Okażło się, że tak nie jest, że opozycja i z tej sprawy w sposób niesłuszny i niczem nieumotywowany chciała zrobić odeskoczną dla celów czysto politycznych, zupełnie doraźnych, co tembardziej razi wobec wielkiej wagi projektu ustawy, obliczonej na dłuższą metę. W szczególności muszę w paru słowach omówić rzecz, która właśnie w dniach ostatnich stała się przedmiotem powszechnego zainteresowania. Myślę tu o dwóch memorjałach Senatu Uniw. Jagiellońskiego, skierowanych do mnie, ale także do obu Izb Ustawodawczych. Chcę stwierdzić, że niezależnie od treści i formy obu opracowań Senatu U. J. uważam za wysoce niewskazaną i niebezpieczną drogę bezpośredniego ingerowania na terenie parlamentarnym ze strony jakiegokolwiek ciała urzędowego; wyraźnie podporządkowanego czynnikiem rządowym. Niewskazaną, albowiem całe szkolnictwo jest dziedziną za którą minister ponosi całkowitą parlamentarną i konstytucyjną odpowiedzialność. Wobec tego tylko on może być na terenie Izb Ustawodawczych jej reprezentantem. Niebezpieczną, gdyż byłaby to próba uczyńnięcia z parlamentu jakiegoś rozjemcy czy

arbitra w sprawach, podległych całkowicie kompetencji ministra i przez to sprowadziłaby czynnik ustawodawczy do roli nieprzewidzianej przez konstytucję. Nie chcę przez to powiedzieć, że profesorowie nie mają prawa zwracania się do Sejmu lub Senatu w charakterze prywatnych obywateli, gdyż prawo to przysługuje im niewątpliwie, choć tylko kategorycznie zwrócić uwagę, że Senat Uniwersytetu, nie zapytywany przez nikogo nie jest w żadnym razie powołany do opinijowania na forum eksternum projektu ustawy wbrew stanowisku ministra, któremu podlega. Cała ta sprawa staje się tembardziej przykra, gdy wnikiemy w formę enuncjacji, o której mówię. Forma ta bowiem dać mogła i dała powód do posądzenia, że wysokie to ciała naukowe dało się wciągnąć do walki politycznej, a nie potrzebują chyba dowodzić, że byłaby to dla Senatu U. J. wysoce niewłaściwa rola. Nie można też niezwrócić uwagi na fakt, że tego rodzaju posądzania nie podnoszą autorytetu władz akademickich. Autorytet ten i tak już został narażony w czasie ostatnich rozruchów młodzieży. Tembardziej zależałoby mi na tem, aby ni właściwe wystąpienia na zewnątrz ciała akademickiego i zadrażnienia, prowadzące niekiedy jak się dowiaduję, do niczem nieumotywowanych zakazów uczestniczenia w dyskusjach niewątpliwie o profesorów obchodzących, nie narażały Senatów akademickich na możliwość ataków publicznych, co w intencji ani Senatu, ani ministerstwa leżeć nie może. Natomiast może na szwank narażać powagę naszych uczelni.

Dalsza debata budżetowa w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

„Beksy brzeskie“

Warszawa 11. 2. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem min. pracy przemawiał poseł Madejczyk (BB), który atakuje posła Żuławskiego i polemizuje z nim mówiąc: Wczorajsze oświadczenie posła Żuławskiego skończyło się groźbą czegoś wielkiego i tajemniczego, zapowiedzią rewolucji. Jestem przekonany, że robotnik polski potrafi znaleźć swoje miejsce nawet w najcięższych pod względem ekonomicznym momentach i straszyć rewolucyjnością robotnika nie należy. Widzieliśmy rozmach rewolucyjny tych panów w Krakowie w 1930 roku, gdy szli na Kleparz, ale w miarę, jak oddalali się od Kleparza ci wielcy bohaterzy stawali się coraz bardziej płaczącymi, a wreszcie gdy przyszedł proces brzeski, stali się już tylko bekami brzeskimi. Ci, którzy uzbili się w togi bohaterów i przyjęli na siebie rolę Katonów, nie wytrzymali. Nie wrócą już więcej do tej roli i zostaną na zawsze bekami brzeskimi. (Okłaski na ławach BB)

Polemika o Czumę

Minister pracy gen. Hubicki zapowiada wnieście do Sejmu ustawy o ubezpieczeniu na starość. Później polemizuje bardzo ostro z pos. Żuławskim oraz zaprzecza wiadomości Żuławskiego, iżby Czuma był w tej chwili Komisarzem Kasy Chorych. Poseł Reger przerywa, na co odpowiada minister: Dla mnie nazwisko p. Czumy jest takie samo, jak p. Regera i każde inne.

P. Reger: Bardzo sobie to wypraszam.

Minister Hubicki: Ja nie mam zamiaru obrażać pana, nie wiem, kto jest Czuma.

P. Reger: Złodziej, szubrawiec i bandyta.

Marsz. Świtalski wzywa posła Regera kilka

krotnie do porządku, grożąc zapisaniem do protokołu.

P. Reger: Z bandytą nie dam się porównać. Poseł Pączek referuje budżet min. robót publicznych. Budżet min. komunikacji referuje poseł Rzóska.

Koniec strajku nauczycieli w Palestynie

Jerozolima 11. 2. ŻAT. Strajk nauczycieli w Palestynie, który trwał od 14 stycznia, został zlikwidowany. Nauczyciele odbyli wczoraj zebranie, na którym postanowiono zaakceptować porpozycję Waad Haleumi co do sposobu likwidacji konfliktu z Egzekutywą Agencji Żydowskiej. W dniu dzisiejszym wszystkie szkoły już były czynne.

Awantura na Uniwersytecie Hebrajskim podczas inauguracyjnego wykładu Bentwicha

Wiedeń 11. 2. PAT. PAT. „N. F. Presse“ donosi z Jerozolimy: „Na uniwersytecie hebrajskim przyszło 10-go lutego do wielkich awantur. Były angielski prokurator Bentwich, który

Prof. Weizman w Pol. Afryce

Kapetown 11. 2. ŻAT. Przybył tu dr. Weizmann, który stanie na czele kampanji na rzecz Keren Hajesod w Afryce Południowej. Dr. Weizmann został przyjęty przez premiera Afryki Południowej, gen. Herzoga i odbył z nim dłuższą konferencję. Odbył on też rozmowę z b. premierem Smutsem.

Minister reform rolnych nie odpowiada posłowi ukraińskiemu

Warszawa 11. 2. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji reform rolnych bardzo ostro przemówienie przy traktowaniu ustawy o osadnictwie wojskowym na Kresach wygłosił poseł Łucki (Kl. Ukr.). Min. Kozłowski oświadczył, że nie będzie odpowiadał p. Łuckiemu, skoro ta sprawa z ramienia Ukraińców poszła i tak do Ligi Narodów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 12 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Chmurno, miejscami opady śnieżne i mgła. Wzrost temperatury. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i północno zachodnie.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 2. (Sin) Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia 4-tej klasy loterii państwowej główna wygrana 100.000 zł. padła na Nr. 157984, 15.000 zł. Nr. 100.069, — 5.000 Nr. 90.050. — 2.000 zł. nr.: 21.228.

Zamordował żonę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wadowice 11. 2. Onegdaj w nocy znaleziono na drodze w Marcyporebie Antoninę Meres, liczącą lat 22, na głowie której widniały rany, zadane nożem i jakimś tępym narzędziem. Po przewieszeniu do domu ranna zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Dochodzenie ustaliło, że morderstwa dopuścił się mąż denatki, Franciszek Meres, a to z powodu zatargu na tle majątkowym. Za sprawcą który zbiegł zarządzono pościg. Dziś został on ujęty i oddany do więzień sądowych w Wadowicach. Prawdopodobnie stanie on przed sądem doraźnym.

Druga nota niemiecka w sprawie Kłajpedy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 11. 2. (K) Sekretarz stanu von Bülow wręczył dziś generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów nową notę rządu niemieckiego w sprawie dalszych wydarzeń w Kłajpedzie domagając się natychmiastowego zwołania Rady Ligi w tej sprawie.

Berlin 11. 2. PAT. Z Królewca donoszą, że wczoraj ostatni członek rozwiązanej dyktatoratu kłajpedzkiego Szigaud został przemocą usunięty z urzędu przez nowomianowanego prezydenta Tolisziusa. Wobec oporu, stawianego przez Szigauda, Toliszius wezwał policję na pomoc. Szigaud pod presją ustąpił.

Pogłoski o zwrocie w polityce brytyjskiej w Palestynie

Od pewnego czasu Unia sjonistów-rewizjonistów w Londynie ogłasza wiadomości, dotyczące rzekomych rokowań arabsko-brytyjskich w sprawie ustalenia przyszłego ustroju politycznego Palestyny. Egzekutywa rewizjonistów twierdzi, że istnieje już układ definitywny między Egzekutywą arabską a ministerstwem kolonii. Natomiast sfery zbliżone do Egzekutywy Agencji Żydowskiej twierdzą że chodzi tu tylko o propozycję Egzekutywy arabskiej, złożoną na ręce lorda Readinga w czasie jego pobytu w Palestynie.

Cała ta sprawa jest narazie niejasna. Wedle pogłoszek, chodzi o utworzenie z Palestyny, a więc z Przejordanii i Transjordanii jednostki państwowej pod naczelną władzą jakiegoś księcia arabskiego, przyczem utworzonoby kantony żydowskie o dużej odrębności politycznej i autonomicznej.

Ile jest w tej wersji prawdy, trudno chwilowo powiedzieć. Do tej całej sprawy jeszcze powrócimy.

JUBILEUSZ MOJŻESZA GASTERA. Organizacje żydowskie w Londynie urządziły uroczysty bankiet dla uczczenia jubileusza 75-lecia naczelnego rabina gmin sefardyjskich w Anglii dra Mojżesza Gastera. Od całego szeregu stowarzyszeń i organizacji, m. inn. od federacji sjonistycznej w Anglii nadeszły gorące depesze powitalne na cześć jubilatę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Ostatnia nowość repertuarowa „Dos chazendi” stała się sensacją teatralną, wobec tego zostaje nadal na afiszu. Jutro w sobotę dwa przedstawienia, popoł. o godz. 5:30 po cenach znizowanych, wieczorem o godz. 8:45. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach znizowanych „X—33” z p. Jaroszewską w głównej roli. „Poprostu — truteń” ukaże się w niedzielę na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizowanych. Jutro premiera jednego z arcydzieł tragedii greckiej, Eurypidesa „Ifigenja w Aulidzie”. W próbach J. Szaniawskiego „Fortepjan”.

— **Z TEATRU „BAGATELA”.** Dziś w piątek o godz. 8:30 premiera operetki Straussa pt. „Czar walca” w wykonaniu najlepszego polskiego zespołu operetkowego „Opery warszawskiej”, która w pełnym składzie z Mankiewiczówną, Dębowski, Szczawińskim, Redo, Horskim i innymi przyjechała dzisiaj do Krakowa. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela” od 10—2 pop. i od 4—8:30 wieczór.

— **ROBERT SOETENS,** znakomity francuski skrzypek, wystąpi w jedyнным koncercie dziś w piątek dnia 12 bm. w sali Boleńskiego. Przy fortepijanie Szymon Marmor.

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota o 5:30 pop.: „Dos chazendi” (ceny znizowane); o 8:45 wiecz.: „Dos chazendi”.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek o 8 wiecz.: „X—33”.

Sobota o 8 wiecz.: „Ifigenja w Aulidzie” (premiera).

TEATR POLSKI W KATOWICACH i na prowincji

Piątek o 7:30: Koncert „Echo”; w Pszczynie: „Pod gwiazdą bandera”.

Sobota o 7:30: „Bohaterowie”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kochanek o północy” (Jeanette MacDonald, Reginald Donny).

APOLLO: „Sterowiec LA3”.

BAGATELA: „Trader Horn” (Edwina Both).

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Noce bezsenne” (Lil Dagover i Iwan Petrowicz).

SŁOŃCE: „Tarzan władca dżungli” dwie serje, razem 14 aktów.

SZTUKA: „Rio Rita”.

UCIECHA: „Bezimienni bohaterowie” (Zula Pogorzelska, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Stefan Jaracz).

WARSZAWA: „Arlekinada życia” (Erna Moreau, Henryk George).

WANDA: „Bezimienni bohaterowie”.

Kłajpeda po ostatnich wypadkach



Na zdjęciu jedna z głównych ulic w Kłajpedzie, gdzie doszło ostatnio do głośnych wypadków.

Zlikwidowanie wielkiej organizacji komunistycznej na terenie województwa krakowskiego i lwowskiego

Kraków, 12 lutego
Z końcem ubiegłego roku powstała na terenie krakowskim spółka wydawnicza pn. „Chłopska Książka”, która za cel statutowy postawiła sobie wydawanie i rozprowadzanie książek popularno-naukowych, pism periodycznych, broszur itp. Spółka ta przystąpiła wkrótce do wydawania tygodnika „Chłopska Przyszłość”, zamieszczającego stale artykuły o charakterze i tendencji wybitnie komunistycznej. Z uwagi na treść pomieszczanych artykułów, w których władze dopatrywały się charakteru podburzającego, tygodnik „Chłopska Przyszłość” ulegał ciągłym konfiskatom. W listopadzie ub. r. czasopismo to przeniesione zostało do drukarni w Cieszyźnie.

Założycielem spółki i wydawcą „Chłopskiej Przyszłości” był b. poseł Stronnictwa Chłopskiego Józef Berek, a w skład komitetu redakcyjnego tego czasopisma, jakoteż w skład zarządu spółki wydawniczej wchodziły osoby znane władzom ze swej działalności komunistycznej.

W ostatnim czasie rozpoczęli członkowie będącej w mowie spółki wydawniczej rozwijać na szeroką skalę akcję o charakterze polityczno-organizacyjnym, nie stojącą w żadnym stosunku do zadań spółki wydawniczej, określonych statutowo. Poczęto zakładać po wsiach lokalne koła „Chłopskiej Przyszłości” i prowadzić na szeroką skalę akcję propagandy stycznej wśród włościanstwa Województwa krakowskiego, jak i województw sąsiednich. Wedle ustaleń władz bezpieczeństwa tworzenie tych kół lokalnych było niezgodne z prawem, jak kontynuowaniem konspiracyjnej akcji prowadzonej poprzednio przez partię komunistyczną pod firmą Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej Samopomoc (b. poseł Wójciewicz). „Chłopska Przyszłość” miała być legalną przybudówką polskiej partii komunistycznej dla szerzenia hasła komunistycznych na wsi.

Celem skoordynowania tej właśnie akcji została zwołana na dzień 2 lutego br. do Tarnowa ogólna konferencja delegatów kół „Chłopskiej Przyszłości”. W oznaczonym dniu zebrało się kilkunastu delegatów z Województwa krakowskiego i lwowskiego w Tarnowie w jednym z tamtejszych hoteli. Władze, mając w rękach dowody antypaństwowej, wywrotowej i komunistycznej działalności tej organiz-

cji, wkroczyły w trakcie konferencji na salę obrad i aresztowały 17 osób: Są to: Władysław Szlama, lat 43, nauczyciel prywatny; Bronisław Kruszyna, l. 36, rolnik; Józef Kruszyna l. 32, rolnik; Józef Berek, l. 40 rolnik i b. poseł; Józef Trzaskoś, l. 38, odpowiedzialny redaktor tygodnika „Chłopska przyszłość”; Adolf Starzec, l. 24, student W.S.H. w Krakowie; Andrzej Rozborski, l. 31, wyrobnik; Stanisław Głowacki l. 27, robotnik; Bronisław Koluch, l. 22, robotnik; Franciszek Ziela, l. 52, rolnik; Jan Gac, l. 21, rolnik; Jan Kordela, l. 39, rolnik; Franciszek Wójcik, l. 25, rolnik; Franciszek Wilk, l. 27, robotnik; Stanisław Błocho, l. 3, rolnik; Józef Walaśzek, l. 57, rolnik i Władysław Stój, l. 23, rolnik.

Wśród przytrzymanych znajdują się osoby znane władzom ze swej przynależności do polskiej partii komunistycznej, „Samopomocy”, i dawnej PPS lewicy oraz ze swej antypaństwowej roboty.

Materiały znalezione w czasie rewizji u aresztowanych i dalszych członków „Chłopskiej Przyszłości” potwierdziły dane władz bezpieczeństwa.

W świetle nagromadzonego materiału okazało się, że na konferencji w Tarnowie miano wyłonić krajowe kierownictwo organizacji pn. „Zjednoczenie Chłopsko Robotnicze Przyszłość”, która to organizacja miała być firmą dla działalności polskiej partii komunistycznej na wsi. Działalność ta miała być firmą dla działalności polskiej partii komunistycznej na wsi. Działalność ta miała mieć charakter wybitnie terrorystyczno-wywrotowy, co uwiadamniać się miało w dążeniu do zbrojenia wsi, napadów na folwarki, składy żywności, młyny, sklepy, kooperatywy, zagrody bogatszych włościan (tzw. akcja samozaopatrywania się), nadto w agitowaniu za nieplaceniem podatków, wzywaniu do czynnego oporu w stosunku do władz, a nawet do tworzenia oddziałów partyzanckich. O ile dane, zebrane przez Władze bezpieczeństwa są ścisłe, chodziło to o szeroko zakrojoną akcję terrorystyczno-komunistyczną, która drogą propagandy oraz aktów gwałtu miała szerzyć zamęt i niepokoje.

Wszyscy aresztowani odstawieni zostali do dyspozycji władz sądowych. Dalsze szczegóły trzymamy się ze względu na toczące się śledztwo, w tajemnicy.

HOKEIŚCI ŚLĄSCY W KRAKOWIE

Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, rozegra Makkabi w nadchodzącą sobotę mecz hokejowy z drużyną Śląskiego Tow. Łyżwiarz. Katowic STL, dwukrotny mistrz Górnośląska. jest drużyną wybitnie bojową o wysokich walorach technicznych, która na ostatnim turnieju w Zakopanem uzyskała wynik 1:1 z mistrzem Polski ZAS (Warszawa). Makkabi będzie się chciała zrewanżować za ostatnią przegraną w Katowicach (2:3) i wystąpi w najlepszym składzie. Początek meczu w sobotę o godz. 8 wiecz. na torze Makkabi.

— GOETHE JAKO CZŁOWIEK I TWÓRCA. —

Cykl wykładów w stulecie śmierci poety niemieckiego urządził Kollegium Wykładów Naukowych Rynek Gł. 39/40, II p. Wykład pierwszy: Dr. Michał Friedländer, prof. gimn. „Krzak Gorejący” w niedzielę, 14 bm. o godz. 7-mej wiecz. Wstęp 1 zł. i 50 gr.

—o—

— „Z PODRÓŻY PO AZJI MNIEJSZEJ” — wygłosi odczyt Prof. U. J. Dr. Tadeusz Kowalski, staraniem Pol. Tow. Geogr. w Krakowie, dziś w piątek o 6-tej w sali Instytutu Geograf. Grodzka 64.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jakie zasiłki ubezpieczeniowe przysługują pracownikowi umysłowemu?

Wzrastające wśród pracowników umysłowych bezrobocie powoduje, iż pracująca inteligencja coraz bardziej interesuje się swą instytucją ubezpieczeniową Z. U. P. U. — chcąc się dowiedzieć, jakie korzyści przynosi im to ubezpieczenie w różnych okolicznościach, a więc na wypadek utraty pracy, na wypadek zachorowania, śmierci i t. d.

Wiadomą już powszechnie rzeczą jest, iż

w razie utraty pracy,

pracownik umysłowy, który był ubezpieczony w Z. U. P. U. mniej niż dwa lata, otrzymuje zasiłki w wysokości mniej więcej

40 proc. swej pensji przez 6 miesięcy,

zaś w razie, gdy był ubezpieczony powyżej dwóch lat — w ciągu 9 miesięcy. Piszemy mniej więcej 40 procent, albowiem ta wysokość nie jest stała i oblicza się w zależności od liczebności rodziny, pozostającej na utrzymaniu pracownika umysłowego.

Najbardziej wszakże niepokojącym momentem, nad którym zastanawiają się liczne rzesze pracowników umysłowych, jest ich *stosunek do Z. U. P. U. po wyczerpaniu wszystkich zasiłków*. Czy po wyczerpaniu okresu zasiłkowego, pracownik przestaje być członkiem Z. U. P. U.? Czy przepada to wszystko, co płacił przez długie lata swego ubezpieczenia? I czy w wypadku, gdy po pewnym okresie czasu obejmie inną posadę, musi się na nowo ubezpieczyć i na nowo zdobywać sobie wszystkie przywileje?

Jest to rzecz wagi pierwszorzędnej:

Otóż, w razie utraty pracy i po wyczerpaniu wszystkich zasiłków, pracownik

nie przestaje być członkiem Z. U. P. U.

Zostaje on tylko w zawieszeniu. Nie opłaca składek, ani też nie korzysta z żadnych świadczeń. Gdy jednak otrzyma znów pracę, automatycznie staje się członkiem pełnoprawnym Z. U. P. U. Chodzi teraz tylko o okres, jaki pozostawał bez pracy. W zasadzie otrzymuje on pełne prawa, o ile okres pozostawania przez niego bez pracy nie przekroczył 15 lat. Ale nie od razu zalicza mu się wszystkie miesiące przed utratą pracy. Musi właśnie, w zależności od czasu w ciągu którego pozostawał bez pracy, być zatrudnionym. A więc po upływie pół roku, czy 9 miesięcy nowej pracy, otrzymuje on pełne prawa członka i Z. U. P. U. zalicza mu do lat ubezpieczenia również okres poprzedni, przed utratą pracy. Przerwa w pracy powoduje więc conajwyżej odsunięcie terminu uzyskania renty, ale nie pozbawia żadnych praw i przywilejów.

Z kolei drugą sprawą, wywołującą zainteresowanie, jest zagadnienie,

co otrzymuje rodzina ubezpieczonego

w Z. U. P. U. w razie śmierci pracownika.

Otóż żona ubezpieczonego otrzymuje roczną odprawę, w wysokości średniej jego pensji. Rodzice natomiast, o ile pozostali na utrzymaniu ubezpieczonego, otrzymują połowę rocznej odprawy. W dniu 1 stycznia 1933, a więc za rok, upływa już pierwsze pięć lat, kiedy zaczął działać Z. U. P. U. i kiedy zostali ubezpieczeni pracownicy. Po upływie 5 lat ubezpieczenia *pracownikom przysługuje już renta*. I z tego względu, o ile pracownik umrze, mając za sobą ubezpieczenie conajmniej 5-letnie, wówczas żona jego i dzieci nie otrzymują jednorazowej odprawy, lecz tak zw.

rentę sierocą lub wdowią.

Żona otrzymuje tę rentę w wysokości 40 proc.

jego pensji, od której był ubezpieczony każdego miesiąca, aż do swojej śmierci, względnie do czasu, póki poraz wtóry wyjdzie z żoną. Dzieci zaś otrzymują rentę po ojcu, w tej samej wysokości, do czasu póki nie staną się pełnoletnie, lub też nie zaczną zarabkować samodzielnie na życie, co może nastąpić przed ukończeniem przez nich 21 roku życia. Rodzice ubezpieczonego nie otrzymują renty, lecz, tak samo jak w pierwszym wypadku, odprawę półroczną.

Wreszcie trzecia rzecz również doniosłej wagi. Niewielu chyba z ubezpieczonych wie o tem, że w razie ich zachorowania Z. U. P. U. wysyła na

urlopy zdrowotne.

Z. U. P. U. czyni to w tym celu, aby umożliwić choremu odzyskanie zdolności do pracy.

Nie należy tego pomieszać z wysyłaniem chorych na urlopy zdrowotne przez kasę chorych. Kasa wysyła takie osoby, które są już niezdolne do pracy. Z. U. P. U. zaś — takie osoby, które mogą być przez zaniedbanie swej choroby pozbawione tej zdolności.

Jeśli więc ubezpieczony pracownik umysłowy

złe się czuje,

wówczas może zgłosić się do Z. U. P. U., przedstawić zaświadczenie pracodawcy o wysokości jego zarobków, a jeśli ma rodzinę — to również zaświadczenie gospodarza domu, w któ-

Uproszczona buchalteria dla celów podatkowych

W najbliższym czasie mają być wydane zarządzenia w sprawie uproszczonej buchalterii. Mają się one ukazać jako załączniki do rozporządzenia wykonawczego do noweli o podatku obrotowym. Zarządzenia te przewidują dwa systemy uproszczonej buchalterii: bardziej skomplikowany i prosty. Jak wiadomo Izba Przemysłowo-Handlowa rozpisała konkurs na uproszczoną buchalterię i część materiałów skierowała do Ministerstwa Skarbu. W każdym razie p. wiceminister Zawadzki oświadczył, że zaprowadzenie spóźnione ksiąg w czasie obecnym nie będzie stanowiło przeszkody do uznania, iż płatnik w roku 1932 książki prowadzi.

Skup zawodowy a księgi handlowe

W związku z sytuacją podatkową przedsiębiorstw skupu zawodowego, które — jak wiadomo — uiszczają dotychczas pół proc. podatku obrotowego, bez obowiązku prowadzenia ksiąg, a obecnie będą mogły opłacać ulgową stawkę pod warunkiem prowadzenia ksiąg, — napływają z ośrodków prowincjonalnych memorjały z żądaniem złagodzenia nowo wytworzonej sytuacji. W celu naradzenia się nad możliwościami w tej mierze i skrytykowania postulatów jakie skierowane będą do Ministerstwa Skarbu w czasie najbliższym, proponowane jest zwołanie zjazdu przedstawicieli przedsiębiorstw skupu zawodowego. Termin zjazdu zostanie wkrótce ustalony.

O uruchomienie szeregu zakładów pracy

PAP komunikuje: W ostatnich dniach uruchomiony został szereg zakładów przemysłowych, ponadto zaś szereg czynnych już uprzednio zakładów powiększył stan zatrudnienia.

Tak więc w woj. białostockim uruchomione zostały trzy tartaki, które zatrudnią około 350 robotników; pod Lublinem uruchomiono zakłady drzewne, w których znajdzie pracę około 70 robotników. W Niedziskach pod Krakowem uruchomiono fabrykę bieli cynkowej, która zatrudni około 60 robotników.

Fabryka opon samochodowych i rowerowych „Staroleka” (woj. poznańskie) zwiększyła stan zatrudnienia o przeszło 60 robotników fabryka Cegielskiego w Poznaniu — o 130 robotników, Pań-

rym mieszka, z potwierdzeniem, że rodzina ta jest na jego utrzymaniu. Ubezpieczonego bada wówczas specjalny lekarz Z. U. P. U. i kwalifikuje go do urlopu zdrowotnego. Najkrótszy urlop trwa 1 miesiąc, ale w razie konieczności, może on być przedłużony do 6 tygodni, lub dwóch i więcej miesięcy.

Z. U. P. U. ma zawarte umowy z szeregiem pensjonatów i domów zdrojowych w różnych uzdrowiskach, zdrojówkach lub stacjach klimatycznych w Polsce i tam wysyła ubezpieczonych, udających się na urlop zdrowotny. Ubezpieczony opłaca tylko koszty podróży na miejsce i z powrotem oraz takse kuracyjną na miejscu. Po za tem koszty jego utrzymania i leczenia bierze na siebie zakład ubezpieczeń.

Pracownik dopłaca do tych kosztów, ale niewielkie kwoty. O ile jest kawalerem, dopłaca on, przy zarobkach 220—360 — 2 złote dziennie, przy zarobkach 360—560 zł. — 3 zł. dziennie, przy zarobkach 560—720 zł. — 5 zł. dziennie, przy zarobkach ponad 720 zł. — 6 zł. dziennie. O ile ma na utrzymaniu rodzinę, dopłata ta jest mniejsza. Mianowicie, przy zarobkach od 120 do 360 zł. miesięcznie dopłaca on 1 zł., przy zarobkach 360—560 zł. — zł. 1.50, przy zarobkach 560—720 zł. — 3 zł. dziennie i przy zarobkach powyżej 720 zł. — 4 zł. dziennie.

Powyższe dane mają dla ogółu pracowników umysłowych bardzo duże znaczenie. Opłaty bowiem, które ściągane są co miesiąc z pensji na ubezpieczenie są tak wielkie, iż siłą rzeczy musi każdy zadać sobie pytanie, co wzamian otrzymuje w różnych okolicznościach swego życia. Świadczenia te nie są zbyt duże, ale dają bądź co bądź pewną podstawę na wypadek utraty pracy, niezdolności do pracy, choroby i zgonu.

stwowe Zakłady Radiotechniczne w Warszawie o 120 osób.

Na skutek interwencji inspektora pracy wstrzymano redukcję w fabryce szkła w Kielcach, mimo zamknięcia jednego pieca. W najbliższym czasie mają być uruchomione kamieniołomy pod Lublinem, gdzie prawdopodobnie znajdzie pracę około tysiąca robotników.

Taryfy prohibicyjne na przewóz węgla zagranicznego

Jak się dowiadujemy, prohibicyjne taryfy węglowe wejdą w życie już z dniem 1 marca. Odpowiednie rozporządzenie ministra komunikacji w tej sprawie ukaże się w jednym z najbliższych dzienników taryf i rozporządzeń ministerstwa komunikacji.

W porównaniu z dotychczas obowiązującymi taryfami, przewóz węgla zagranicznego, idącego z portów w Gdańsku i w Gdyni, będzie na dystansach mniejszych droższy o 250 proc. Na odległościach większych zwykła ta proporcjonalnie maleje, wreszcie przy przewozie na dystansie 300 km. taryfa nie przewyższa dotychczas obowiązującej ceny przewozu. (PAP).

Prowizorium handlowe polsko-austriackie

Prowadzone od kilku miesięcy negocjacje o nowelizację traktatu handlowego polsko-austriackiego dały w rezultacie — jak wiadomo — jako pierwszy krok ustanowienie na okres adlujących negocjacji pewnego prowizorium. Jedną z ważnych cech prowizorium jest to, iż stabilizuje ono chociażby tymczasowo stosunki polsko-austriackie i przynajmniej szereg kontyngentów z nowej listy zakazów, zapewnia Polsce możliwość względnie stałego obrotu na rynku wiedeńskiego wytworami polskiej hodowli rolniczej. Należy przypuszczać, że ustanowione prowizorium wpłynie korzystnie na pogłębienie stosunków gospodarczych między Austrią i Polską.

Wiedeński tygodnik „Der Oesterreichische Volkswirt” w numerze z dnia 6. II. z powodu podpisania prowizorium polsko-austriackiego zamieszcza następujące uwagi:

„Treść prowizorium traktowana jest przez urzędy państwowe jako tajemnica. Dowiadujemy się jeno, że Polska, wzamian za podwyższenie kontyngentu wwozu żyta o 500 sztuk do 2,280

szuk tygodniowo, przyznała naszemu przemysłowi szereg kontyngentów wwozowych, nie wiemy tylko czy wóz ten podlegać będzie dawnym stawkom z przed jesiennej podwyżki, czy też nowym. Polska nie uzyskała zapewnienia co do przydziału środków płatniczych dla dostarczonych do Austrii towarów. Umowa clearingowa pozostaje nadal kwestią otwartą. W każdym razie na przywóz węgla i płodów rolnych będzie przydzielane więcej dewiz, niż na przywóz innych towarów.

WEKSLE ZAPROTESTOWANE W B. POLSKIM

Odsetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim w ub. miesiącu obniżył się i wynosił 3,78 proc. wobec 5,01 proc. w grudniu ub. roku. Spadek odsetka weksli zaprotestowanych w ub. miesiącu wyraża się procentowo cyfrą 1,23 proc. Poprawa wypłacalności nastąpiła w branży rolniczej, włókienniczej i skórzaney i tłumaczy się głównie lepszą selekcją materiału wekslowego, stosowaną przez Bank Polski.

STAWKI CELNE W BRAZYLJI. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie podaje stronom zainteresowanym do wiadomości, że z dniem 10. grudnia ub. r. weszły w życie nowe przepisy obliczania stawek celnych w Brazylii, a mianowicie: Każda stawka celna przewidziana w taryfie ma być obliczona w całości w milrejsach złotych po kursie 27 d. za 1 milrejs złoty, co przy obecnym stosunku milreja do funta ang. wzgl. dolara (16 milrejsów za dolara) stanowi około 8,600 do 8,700 milrejsów papierowych za 1000 milrejsów złotych. Wysokość cła obliczonego na powyższej zasadzie będzie stosowana na towary pochodzące z Polski w wysokości 35 proc. zniżki od stawek taryfowych (obliczanych wedle nowej metody).

Fantastyczny projekt...



...przedstawił ostatnio konstruktor niemiecki H. Honnef który chce wybudować w Niemczech 60 gigantycznych wiatraków, mających zaopatrywać Niemcy w energję elektryczną. Wiatrak taki ma 270 m. wysokości, a waży 1,8 milionów kg.

SPRAWY EMIGRACYJNE

OGRANICZENIA IMIGRACYJNE DO BRAZYLJI PRZEDŁUŻONE NA JEDEN ROK.

Paryż. (ŻAT.) Dyrekcja „Hicem“ komunikuje: W grudniu 1930 rząd Brazylii ogłosił dekret mocą którego wprowadzono z dniem 1-go stycznia 1931 na okres jednego roku ograniczenia imigracji dla niezamożnych imigrantów, przybywających na poszukiwanie pracy do Brazylii. Biuro Hicem w Rio de Janeiro donosi obecnie, że ograniczenia te zostały przedłużone na okres roku 1932. Zgodnie z obowiązującymi na podstawie dekretu przepisami reflektanci na imigrację do Brazylii muszą się zaopatrzyć w specjalne zezwolenia ministerjum pracy jako wykwalifikowani rolnicy lub członkowie rodzin zamieszkałych w Brazylii kolonistów. Wszyscy mogą również otrzymać członkowie rodzin rolników i rolników, imigrujących do Brazylii za pośrednictwem uprawnionych do tego towarzyszy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CHA-ES: Encyklopedję Gutenberga lub Trzaski Ewerta i Michalskiego. W każdej lepszej księgarni.

SAMSON: Warszawa, Chłodna 8

T. B. Z.: Jest pan obywatelem tego państwa, którego obywatelem był pański ojciec. Miejsce urodzenia o niczem nie świadczy.

Co nowego w Palestynie?

Cadyk z Góry Kalwarji w Hajfie. — Elektryfikacja Palestyny ukończona. — O „ścisłości“ informacyjnej Ż.A.T.-nej słów kilka.

(Od naszego korespondenta)

Hajfa, 4 lutego.

Na wiadomość o przybyciu głowy polskiej „Agudy“ do Hajfy — zakotłowało tutaj, Cadyk przyjechał z Bejrutu autem w towarzystwie dużej świty (razem 19 osób) w piątek 29 ub. m. i zatrzymał się w Hajfie przez sobotę i niedzielę zajmując cały hotel.

Od pierwszej chwili zaczęły się formalne wędrowki ludów do hotelu w którym cadyk zamieszkał. Przyjechali powitać rabina chasydów z Mea Szearim (jerozolimskie „Nalewki“), z Tel Awiwu, z Safedu, Tyberjady, a nie widzialni dotychczas ortodoksi hajfscy nagle wysunęli się na pierwsze miejsce. Poraz pierwszy pokazały się już w piątek wieczór w Hajfie polskie futrzane kółpaki w najrozmaitszych fasonach, przyczem wysokie, ciemno-brunatne „sztrajmlach“ wodziły rej. Arabowie przyglądali się im z nieklamną ciekawością.

W sobotę i niedzielę płynęły tłumy w stronę hotelu cadyka, by choć nań spojrzeć i prawie uścisnąć; o rozmowie niema mowy, gdyż „gerer rebe“ milczy jak Gandhi w poniedziałki, a golonym chalucom, sławnym „apikorsom“ podawał dłoń z widoczną niechęcią.

W piątek sprzedawano na mieście „kwitlech“ do rabina, w języku potocznym zwyczajne karty wstępu. Hotel był formalnie obleżony i żądni sensacji czy religijnego wzruszenia stali w długich ogonkach, które „szames“ wpuszcza li po jednemu do gabinetu sędziwego rabina. Cadyk, siwy, tegi, ale niski, o parze mądrych i wnikliwych oczu, podawał każdemu pulchną dłoń, odpowiadając interesantów bardzo prędko.

Rabin przyjechał do Palestyny w towarzystwie młodej, bardzo przystojnej i elegancznej żony, trzech synów, dr. Lewina, pp. Marka (redaktora „Dus Jidysze Tuglat“), Kam'ne ra (właściciela tejże agudystycznej gazety) i całego szeregu agudystycznych działaczy. Pana Marka nie mogłem przylapać, więc interviewowałem pana Kaminera, który chętnie, acz dyplomatycznie, odpowiadał na moje pytania, świdrując mnie przez swe, jak się ktoś dobrze wyraził, „mądre“ okulary.

— Jaki jest cel podróży cadyka do Palestyny?

— Nie mogę panu powiedzieć, bo tego sam nie wiem — brzmi odpowiedź.

Dziennikarz powinien być z natury sceptyczny nie usposobiony więc ja oczywiście wierzę tylko przerwszej połowie powyższej odpowiedzi.

W dalszym ciągu dowiaduję się, że podróż odhyla cadyk w pociągu, jadąc z Warszawy do Wiednia, a stamtąd przez Jugosławję, Bułgarię i Grecję, dalej Konstantynopol do Bejrutu, skąd już autem do Hajfy. Bilet kolejowy na osobę kosztował „tylko“ sto dwadzieścia trzy dolary w jedną stronę. Wszędzie witano rabina w entuzjastyczny sposób. W Konstantynopolu, gdzie cadyk spędził sobotę, przyjęcie było królewskie.

W poniedziałek 1. lutego rabin wyjechał do Jerozolimy. Cała podróż jest owiana tajemnicą. Faktem jest, że cadyk z Kalwarji zwiedza Palestynę poraz czwarty. Posiada on w Palestynie grunta i domy. Należą do niego duże magazyny w „Suk et Salach“, handlowej dzielnicy Jaffy. Ciągnie go pono do kraju głęboka tęsknota do Ziemi Świętej, a na ucho szeptała sobie tutaj, że gdyby nie chasydzi jego, byłby oddawna wyemigrował do Palestyny.

Pogłoski tego rodzaju niepospół stwierdzić

Znacznie słabsze echo, aniżeli wizyta cadyka z „Góry“ choć dla kraju bez porównania ważniejsza, wywołała z dawna oczekiwaną wieść o ukończeniu „mifal Rutenberg“, jak się tu nazywa Rutenbergowski plan elektryfikacji kraju. Cała akcja miała być sfinalizowana jeszcze rok temu, ale nagła powódź ubiegłej zimy (1930—1931) wyrządziła tak katastrofalne szkody, że był czas, gdy się pochop-

nym krytykom wydawało, iż nad długoletnią z takim mozołem prowadzoną pracą, trzeba będzie postawić krzyżyk. Niemal w przeddzień uruchomienia stacji hydroelektrycznej na Jordanie, raskutek gwałtownych deszczów wezbrał Jarmuk niespodzianie, rozszałały się żywioły, tak, że betonowe tamy kruszyły się jak skorupki, ogromne zwały skalne taszczone przez fale zmiotły kosztowną stację transformatorów. „Pal. Tow. El.“ szacowało szkody na 50 tys. funtów (przesada in minus).

Jest osobistą zasługą niespożytych zasobów Rutenbergowskiej energii, że się zabrano na-za jutrz po katastrofie z powrotem do roboty, i po dodatkowym roku pracy zostały roboty ukończone. Uzbrowieni w bogate doświadczenie (tego rodzaju powódź zdarza się raz na kilkadziesiąt lat) wygotowali inżynierzy Rutenberga nowe, ulepszone plany. Wybudowano kilka nowych wypustów wodnych wzmocniono istniejące śluzy, betonowe kanały wymaszczone asfaltem, by nie nabierały groźnej dla ich istnienia wilgoci i wreszcie historycznego dnia 21. stycznia br. puszczone w próbny ruch turbiny. Doświadczenie wypadło znakomicie i już pierwszego marca br. będzie cały kraj zaopatrzony w energję elektryczną, wytwarzaną przez biały węgiel Jordanu i Jarmuku.

„Palestine Electric Corporation“ zapowiedziała jeszcze na 1. stycznia obniżenie ceny prądu i słowa dotrzymała. W miejsce dotychczasowych 5 piastrow za kilowatogodzinę — płaci się teraz tylko trzy (90 gr.) To jest cena za światło. Aparaty i motory otrzymują prąd za piastra i pół za kwh (45 gr.). Wynosi to zatem pełne 40 procent różnicy. Pierwszy, tak miłe widziany, skutek elektryfikacji kraju. W miarę wzrostu konsumpcji i ta cena zostanie mechybnie zredukowana.

W „Nowym Dzienniku“ z dnia 12. stycznia br. przeczytałem telegram ŻAT.-nej o jakiejś bombie, która wybuchła w żydowskiej dzielnicy Hajfy „Hadar Hakarmel“. Jako stały mie szkaniec tej pięknej ogrodowej dzielnicy Hajfy, mogę wszystkich zainteresowanych uspokoić zapewnieniem, że tu absolutnie nikt tej bomby nie słyszał. Inna rzecz, że wybuchła, zresztą całkiem niewinna, bomba w Jadzur, robotniczej dzielnicy należącej do ogromnej cementowni „Neszer“ (7. kilometrów od Hajfy), nie wyrządzając nikomu żadnej szkody. Wybuchła natomiast bomba i to groźna, w Tireh, arabskiej wiosce w okolicy Athlithu (gdzie mieszczą się kamieniołomy hajfskiego portu i magazyny dynamitu), pociągając za sobą tragiczne skutki. Pewna Arabka i kilkoro dzieci zostało ciężko poranionych. Dynamit zapewne przyniesli do wioski arabscy fellachowie, zatrudnieni w atlickich kamieniołomach. Wybuch traktowała fama jako akt zemsty.

Takto w świetle faktów wyglądał „wybuch bomby w Hadar Hakarmel“. ŻAT.-na winna swoje informacje lepiej przesiewać, a przede wszystkim stwierdzać, a nie puszczać w świat zmyślonych historyj, które zupełnie niepotrzebnie sieją popłoch wśród i bez tego zbyt nerwowych czytelników.

S. Erlik

Od 5 lat pierwszy śnieg w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT.) Po silnym deszczu, który wypełnił dotkliwy brak wody, jaki Jerozolima odczuwała od paru dni, spadł w dniu 8 bm. gęsty śnieg. Jest to pierwszy od 1927 r. śnieg w Palestynie. Śnieg był grubości 2-ch cali.

Norman Bentwich w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT.) Do Jerozolimy przybył b. generalny prokurator rządu palestyńskiego Norman Bentwich celem objęcia katedry międzynarodowego prawa na uniwersytecie hebr. jskim. Swoją wykład inauguracyjny Bentwich wygłosił w dniu 10 bm. Dn. 14-go bm p. Bentwich będzie podejmowany na uroczystym bankiecie.

Po wyjeździe Drogiego Gościa

Jaffe żegna się z żydostwem krakowskim

Czcigodny nasz Gość, naczelny dyrektor Keren Hajesodu, Leib Jaffe, prosił nas przed swym onegdajszym wyjazdem z Krakowa o zamieszczenie następującego listu do Żydów krakowskich:

„Wyrażam społeczeństwu żydowskiemu Krakowa podziękowanie za odpowiedź, jaką dało na wołanie Erec Izrael. Żydzi krakowscy zrozumieli, iż nawet w najcięższych czasach nie może ani na chwilę ustać praca w Palestynie i dla Palestyny, że musi ona być utrzymana i dalej prowadzona.

Dziękuję wiernej grupie zbieraczy i współpracowników, na których barkach leżała cała praca, którzy w tak ciężkim czasie zanosili do domów żydowskich orędzie o naszym zmartwychwstaniu i żądali samoopodatkowania na rzecz Erec Izrael i żydowskiej przyszłości. Nie zapomnę ich wiernej i ciężkiej pracy. Opowiem o niej w Palestynie.

Dziękuję „Nowemu Dziennikowi“, który przez cały czas — jak i zresztą zawsze — niezmordowanie służył akcji na rzecz Palestyny, z miłością i zrozumieniem.

Akcja nasza jeszcze się nie zakończyła. Mogę atoli zaufać moim wiernym oddanym i kochanym Towarzyszom, iż pracę doprowadzą w całości do szczęśliwego końca. — pracę, która stanowi w naszych czasach próbę dla każdego śmiertelnika i każdego wernego Żyda

10 lutego 1932.

L. JAFFE“.

Zydostwo krakowskie żegna Jaffego

W reprezentacyjnej sali Żyd. Domu Akademickiego odbyło się onegdaj wieczór uroczyste pożegnanie Leiba Jaffego. Bardzo licznie zebrana publiczność ze wszystkich sfer sionistycznych oraz sympatyzujących z ruchem palestyńskim, była wymownym dowodem popularności i miłości, jaką Jaffe zdobył sobie, a drugim swoim pobytom jeszcze ugruntował wśród żydostwa krakowskiego.

Zebranie zagałę serdecznym przemówieniem członka dyrektorium Keren Hajesodu dla naszej

dzieńmicy, dyr. Dr. Abeles poczęła p. Dr. Ludwik Menasche złożył obszernie sprawozdanie z pierwszego etapu tegorocznej kampanji Keren Hajesodu na terenie naszego miasta. Kampanja ta, dzięki doskonałemu pod każdym względem kierownictwu dyr. Jaffego, dała mino znacznie gorszej sytuacji ekonomicznej takie same niemal wyniki, jak w roku poprzednim, kiedy sytuacja ludności żydowskiej była jeszcze znacznie lepsza. Dużą w tem zasługę ma a również i zbieracze, z których niektórzy oddawali się pracy z wzorową wprost ofiarnością. — Podnieść zwłaszcza należy, że pozyskano około 100 deklaracji od osób, które dotąd wogóle nie były jeszcze płatnikami Keren Hajesodu. Parę osób zgłosiło się też do biura Keren Hajesodu zupełnie spontanicznie. Jest to najlepszą miarą przywiązania społeczeństwa żydowskiego do ideału palestyńskiego oraz popularności Keren Hajesodu. Obecnie, po wyjeździe naszego znakomitego Gościa, należy akcję wykończyć, celem osiągnięcia wyników jeszcze lepszych.

Imieniem organizacji sionistycznych żegnali dyr. Jaffego, składając mu gorące podziękowanie za jego pełną oddania i entuzjazmu pracę — adw. Dr. Zimmermann i Dr. Terło.

Nastąpiło wyświetlenie bardzo interesującej kolekcji nowych zdjęć z życia palestyńskiego z objaśnieniami dyr. Jaffego. Publiczność przyjmowała poszczególne obrazy żywymi oklaskami.

W końcu zabrał głos dyr. Leib Jaffe. W gorących, wprost natchnionych słowach nawoływał do wzmożonej, spotęgowanej pracy na rzecz żydowskiego dzieła odbudowawczego w Palestynie. Każdy dzień jest dla nas stratą. Możemy w Palestynie działać ogromnie wiele, mimo wszelkich trudności politycznych. Możliwości kolonizacyjnych mamy mnóstwo, a brak nam tylko dostatecznych środków finansowych dla intensywnej i wszechstronnej kolonizacji. Społeczeństwo żydowskie w gólu wykazuje zbyt mało ofiarności. A przecież — Palestyna jest jedyną aktywną i pozytywną wartością w życiu współczesnego żydostwa. Jedyną oazą samodzielnej i produktywniej twórczości żydowskiej na wszystkich polach życia społecznego. Palestyna — to świetlany punkt na ciemnych rozłogach żydowskiego gólu. To — świę

to wśród ponurych mroków naszego dnia powszedniego.

Burza niemilkających oklasków i gorące owacje były odpowiedzią na słowa Jaffego. „Hattikwa“ została zamknięta piękna uroczystość, która na wszystkich pozostawiła silne wrażenie.

O godz. 12¹⁰ w nocy odjechał dyr. Jaffe do Warszawy, żegnany na dworcu kolejowym przez członków dyrektorium Keren Hajesodu i reprezentantów wszystkich organizacji sionistycznych.

W Warszawie zabawi dyr. Jaffe tylko kilka dni poczem wyjedzie do Niemiec, a stamtąd do Palestyny z powrotem. Możliwe jednak, że z Niemiec uda się dyr. Jaffe do Kanady, gdzie stanie na czele tegorocznej kampanji Keren Hajesodu. Propozycja w tym kierunku wyszła od prez. Sokołowa, który, jak wiadomo, prowadzi obecnie kampanję palestyńską w Stanach Zjednoczonych.

—o—

Czy Herbert Samuel wystąpi z rządu?

Londyn, (ŻAT) Prasa angielska poświęca wiele uwagi sytuacji, która powstała wskutek wypowiedzenia się przez sir'a Samuela przeciwko nowej polityce celnej rządu angielskiego. Polityczny redaktor wpływowego „Observer“, Garvin, pisze, że opozycja konserwatywna przeciw Samuelowi osłabiana jest z powodu obawy o rozłam w gabinecie. Sir Herbert Samuel, pisze Garvin, miał formalne prawo wypowiedzenia swego stanowiska w sprawie wolności handlu. W przemówieniu, które sir Samuel wygłosił na dorocznym zebraniu partji liberalnej oświadczył, on, iż wstępując do rządu liberalowie zachowali swobodę wypowiedziania się i głosowania zgodnie z ich przekonaniami. Dodał przytem, iż chciał się podać do dymisji, lecz większość rządowa nakłoniła go do tego, aby się powstrzymał od tego kroku. Kilka dzienników konserwatywnych w dalszym ciągu jednak utrzymuje, iż stanowisko sir Herberta Samuela w rządzie jest niepewne i zapowiadają wystąpienie jego z obecnego gabinetu.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń.

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

To śmieszne, przychodziło jej wciąż na myśl, chociaż nie upatrywała w tem wszystkiemu nic śmiesznego. Kiedy doszli do oznaczonego zbiegu ulic podala Gracja Arturowi Campbellowi rękę. Owóż i to pójdzie w niwecz, a było przecież czemś tak niezwykłym. Czy myślała naprawdę, że pozwoli jej odrazu uwolnić dłoń z uścisku? Nie wiedziała dlaczego, ale Placido wciąż znowu nasuwał się jej na myśl i przypatrywał się nie bez wyrzutu. Nieka Campbell wzięła jej rękę. Anglikowi w pomoc przyszedł też przypadek.

Szum zgliczki zbliżał się coraz bardziej. Śród rozśmieszonych, poklaskujących tłumów ludzi kołysała się staroświecka karoca zaprzęzona w dwie wysyrojone szkapę pompejańskie. Z prawej i z lewej strony jędną natychmiast w podnieceniu przechodnic tworzyli szpal. Niektórzy nawet zdejmowali kapelusze. W karecie siedziała niewiasta o wulgarnem wejrzaniu, w chwierutliwej kryolinie, w fatalnej koronie królewskiej nasuniętej na czoło. Obok niewiasty rozpięta się przysiadkowały wolaty drobnomieszczańskie. W paradyżnych strojach, z niezachwianą pewnością siebie odbierał hołdy publiczności; czasem tylko za owację dziękował rogatym ruchem ramienia — jak zapasnik na arenie pokazujący muszkuły.

— O, cóż to takiego? — dziwił się Mr. Campbell. Gracja usiłowała powiedzieć kilka słów angielskich, żeby wyjaśnić Campbellowi zdarzenie. Ale daremnie! Anglik nalegał:

— Po włosku, signorina, rozumiem panią. Jęła mówić swobodnie, jak dziecko, któremu pozwolono nagle biegać i skakać dowoli. Nie zważała zupełnie na żałosne dolności językowe An-

glika i tłumaczyła jak dziecko, które wyladowuje swoją wiedzę, popisując się dumnie samo przed sobą: to bardzo stary zwyczaj! Każdego roku dzielnica Santa Lucia wybiera parę królewską. Jakiegoś obywatela i obywatelkę, miłych ludowi. Jejmość uchodzić też musi za ładną. Obrana parę ubiera się w szaty ostatnich władców burbońskich wysadza w pojazd wspianaty tej dawno przepędzonej monarszej rodziny i wozi ulicami. Dama ubrana jest najdokładniej w te same szaty, jakie widziemy na obrazach przedstawiających ostatnią królową z rodu Bourbonów, Marię Krystynę.

— O tak, rozumiem — twierdził Arthur Campbell. Ale dawno już nie przypatrywał się rojnej ulicznej scenie; przyglądał się tej, co mówiła i z zapalem objaśniała w dalszym ciągu:

— To nie wszystko jeszcze. Stąd jadą przez Via Santa Lucia ku morzu. Na małej kamiennej grobli portowej czeka na nich wylaczana łódka z tronem i baldachimem. Wsiadają w nią oboje O, jakiego śmieszne twarze! Ale to nie nie znaczy przecież. Ludzie cieszą się. Przeprawia się ich odrobina na łódce. A kiedy sprzyja pogoda i ciepło, wskakują chłopcy w wodę i pływają koło barki. Stara uroczystość! Mamy tu dużo takich świąt.

— O tak, — rozumiem — utrzymywał Anglik po raz trzeci; zdaje się, że nie kłamał zbytnio, jak tego dowodził następnik zdania:

— Jest dziś... una festa...

Tymczasem przebrzmiała królewska okazałość. Gracja straciła zupełnie rachubę, którą może być godzina. Czy w towarzystwie Campbell'a przepędziła już godzinę, czy chwile tylko? Groźnie wyłaniała się postać ojca. Należało pośpieszyć się.

szybko i w lot pognać do domu. Lecz właśnie w chwili, kiedy już zamierzała ruszyć w drogę, Anglik wydobył z kieszeni słownik w czerwonych okładkach i począł szukać w nim w rozpacz. Oczywiście że nie mogła odejść teraz. Trwało to dość długo i musiała najprzód przetłumaczyć sobie jego dziwną wymowę:

— W najbliższy wtorek... martedì prossimo... Jest bal w hotelu Bertolini... Pregho... di cuore... Venire na ten bal, signorina...

Twarcz jej zniuruchomiła zupełnie. Gracja nie odpowiedziała też wcale. Campbell znowu wpadł w angielszczyznę:

— Czy naprawdę na imię pani Gracja?

— Tak jest, Gracja.

— Proszę sercem całem... Niech pani przyjdzie na ten bal, signorina Grazia...

Stała teraz na balkonie o bardzo niskiej poręczy. Ktoś z tyłu pchał ją na samą krawędź. Czy był to Placido naraczaj? Spojrzała w przepaść i mocno chwyciła się czegoś chwytelnego, rośliny chyba jakiej. Nie odpowiadała wcale. I znowu dzikie przewracanie kartek słownika. Druk w słowniku był diabelnie mały. Campbell podnieść musiał słownik wysoko, by móc wydziubać chude ziarenko. Wreszcie zgłoska za zgłoską:

— Przyrzec... Promessa... Pregho di cuore... Promessa Grazia, Venire martedì prossimo... Na zabawę, Grazia, venire hotel Bertolini...

Gracja słyszała, jak zgrzytała w zamku kluczy ojca Ruggiero i Iryda całowali się z zawziętym zapalem ojca w rękę. Wzrok papy szukał jej ale nawet wzrok ten nie przepędził jej stąd. Stała oczarowana potężnie i słuchała błagalnej prośby Campbell'a:

— Promessa Grazia, prego, promessa, promessa

Tchnienie słowa „si“ powiało od stóp do głowy. Jak mała bańka mydlana, która pryska na powierzchni. Może tylko ona, Gracja słyszała dźwięk tego słowa. Było to słowo „tak“ które równie znacząc mogło przyzwolenie jak i co innego. Pewnie „tak“ wtedy senne marzenia. G. d.

Cudzoziemcy z dolarami mogą wygodnie żyć nawet — w Moskwie

W Moskwie odnowiony został hotel „National“, stojący na rogu ulicy Twerskiej i Ochotnego Targu. W odnowionym hotelu pomieszczone stare meble carskie i różne przedmioty muzealne. Moskiewski korespondent „Kölnische Zeitung“ Just o hotelu tym zamieścił na łamach tego pisma obszerny interesujący artykuł.

Hotel National — pisze wspomniany dziennikarz — ma swoją przeszłość. Zamieszkiwali w nim w czasie swego pobytu w Moskwie wielcy książęta, hrabiowie i zagraniczni dyplomaci. Po rewolucji zamieniony został na Dom Sowiecki. W nowych warunkach dom stał się pusty i opuszczony. Nie można rozumieć, jak jest to możliwe, że olbrzymie okna dawnego hotelu tak długo nie były czyszczone a przecież wywierały wrażenie okien.

Obecnie okna znów są czyste. Odnowionemu hotelowi przywrócono starą nazwę „National“. Dla tych, którzy posiadają dolary, hotel znów jest tak wspaniały jak dawniej. Człowiek podobny do Emila Janningsa otwiera drzwiczki przyjezdnych samochodów. Jego pomocnik odnosi bagaż gości. Na drzwiach zwisają ciężkie jasne zasłony. Dwaj chłopcy w liberjach z złotymi guzikami przybiegają do gości. Portier, również w liberji wyszywanej złotem, włada wszystkimi językami Europy. Czarno ubrany dyrektor hotelu wita gości.

— Czy pani życzy sobie może spać w łóżku Katarzyny II? — zapytuje dyrektor, kłaniając się głęboko, przybyłej cudzoziemki. — Mamy tu jej sypialnię z brzozy karelskiej. Materace oczywiście są nowe, oprawne w skórę szwedzką i pokryte błękitnym jedwabiem. Natomiast fotele, krzesła, toaleta itd. — wszystko mamy z pałacu Katarzyny II. Nocną lampę i wazę obok kanapy — to wszystko przedmioty rzadkiej piękności. Na podłodze znajdują się prawdziwe kobierce. Tę umbrellę otrzymał car Mikołaj II jako podarunek od japońskiego mika da z okazji 300 rocznicy dynastji Romanowów. Nadzwyczajna praca, 100.000 nitów jedwabnych na ażurowym gruncie.

Cena? Drobnostka. Tylko 15 dolarów za jeden dzień. może łaskawa pani życzyłaby sobie innego pokoju. Ot. tu jest numer 217. Je-

den kobierce pokrywa podłogę, dywan i ścianę aż do powały. Lustro z szkła weneckiego, jeden przedmiot lepszy niż drugi. Tu jest fajka opiumowa, możemy wam zdradzić cenę ko bierca mebli, taburetów, poduszek, waz... Moż na kupić cały pokój lub pojedynczo.. Oczywiście tylko za złoto...

Pokój Nr. 329. Urządzenie z gabinetu Aleksandra III. Krzesła pokryte modrym safianem. Na stole olbrzymi kałamarz brązowy i ciężarek w kształcie piramidy. Kałamarza tego używał zawsze car Aleksander III.

Nr. 148. Różne meble. Stolek z różowego drzewa sprowadzony został z Carskiego Siola. Krzesła wyrobu znanej moskiewskiej firmy przedwojennej. Na szafie z drzewa orzechowego stoi waza również z Carskiego Siola. Biurko jest z prywatnego mieszkania Marji Fiodorówny. W kącie znajduje się fortepian Blüthnera. Pianina zresztą są i w innych pokojach.

Chłuba naszego hotelu — ciągnie dalej dyrektor — jest mała sypialnia Nr. 229, gdzie znajduje się łóżko, na którym Marja Fiodorowa dała życie ostatniemu carowi. Za kilka dolarów, przyjeżdżająca cudzoziemka, może również rodzic na tem łóżku...

Kawiarnia i restauracja przy hotelu „National“ nie są jeszcze urządzone. Goście muszą dlatego śniadać i spożywać obiad w pobliskim hotelu „Metropol“. Tu znajduje się również bar amerykański. Artysta swego rodzaju przygotowuje koktajle, prawdziwą specjalność. Wieczorem koncertuje jazz a następnie występuje orkiestra cygańska. Jest to jedyna cygańska trupa muzyczna, jaka pozostała w Rosji sowieckiej. Władze sowieckie wszędzie zakazywały jazzów i orkiestr cygańskich — ale dla cudzoziemców z dolarami wszystko jest dozwolone. Tańczy się foxtrott, pomiędzy gośćmi uwijają się lokaje w liberjach, a do dyspozycji gości są tam trzy damy, jedna mówiąca po angielsku, druga po francusku, a trzecia po niemiecku. W Rosji sowieckiej goście zagraniczni mogą otrzymać wszystko czego tylko zapragną, ale płacić trzeba walutą zagraniczną...

placu wyścigowym. Jest to okazała ulica, pełna wspaniałych magazynów. Po asfalcie jej toczą się auta, w których siedzą biali i klusują Chińczycy, ciągnąć riksze.

Biały kupiec siedzi w aucie, jego pracownik w rikszy, a Chińczyk obywatel i gospodarz kraju biegnie pomiędzy dyszlami. Barobki kupców zależą od konjunktury i nie dadzą się określić cyframi; angielski pracownik pobiera pensję od 1200 do 1500 złotych miesięcznie, kulis — złotych 12!

Kulis umiera po pięciu, sześciu, maksymalnie dziesięciu latach na tuberkuły, dłużej nie wytrzymuje nawet najsilniejszy.

Nanking-Road mieni się światłem tysiąca różnobarwnych żarówek, trzy wielkie domy towarowe pną się potężnymi wieżami ku niebu, knajpy przepelnione są marynarzami, restauracje panami w smokingach i damami w wieczorowych toaletach. Wśród tych wspaniałości przebiega ciężko dysząc kulis, pot spływający z pleców i piersi miesza się ze śladami oleju i benzyny wielokonnym limuzyn. Trudno o bardziej fascynujące wrażenie, niż jazda nocą przez Nanking-Road, trudno jednak też o bardziej drastyczny kontrast, pobudzający do reakcji.

Nie ma się czego dziwić, że żółci są podrażnieni. Ten skromny, pracowity lud zaczyna pojmować, że większość bogactw kraju staje się lupem obcych, podczas gdy on sam skazany jest na marną vegetację. A ponieważ nie ma dość siły, by oprzeć się angielskim krążownikom, amerykańskim łodziom podwodnym i włoskim torpedowcom, ponieważ brak mu nożyc, któreby mogły gruntownie wyciąć pasażerów, stara się go zniszczyć przez wstrzymanie dopływu odżywczych soków.

Żółta siła robocza staje się w Szanghaju coraz droższa. Doki i wielkie domy handlowe przechodzą coraz częściej z rąk białych do żółtych. Stare przywileje białej rasy kurczą się. Morskie opłaty celne jedynie w wyjątkowych jeszcze wypadkach pobierają obcy urzędnicy. Wielki park szanghajski, do którego dawniej tubylcy nie mieli dostępu, jest obecnie przepełniony Chińczykami. Wypełniają go oni tak gruntownie, że dla białego brak w nim miejsca.

Zgięte plecy Chińczyków wyprostowują się i minęły czasy, w których biały popędzał kulisa laską, gdy chciał przyspieszyć tempa. Żółta rasa jest w pełnym marszu, biali cofają się coraz bardziej!

SZANGHAJ stolica 440 milionów Chińczyków

Szpalty prasy całego świata przepełnione są wstrząsającymi wiadomościami z Szanghaju. Miljonowe to miasto portowe u ujścia rzeki Jangtse stoi w ogniu ciężkich dział. Pastwa płomieni i niszczących pocisków padła cała dzielnica, z każdą godziną zwiększa się bilans strat w materjale i ludziach.

Szanghaj jest największym portem Chin, państwa o 450 milionach ludności. O znaczeniu jego świadczą już na pierwszy rzut oka długie sznurzy okrętów handlowych, wspaniałe pałace domów bankowych, sześciopiętrowe luksusowe hotele.

Zarabia się tu wiele pieniędzy ale równie łatwo się tu je wydaje. Na bogactwa nie pracuje bynajmniej sam Szanghaj, a w każdym razie nie zapracowują się miljonerzy-kupcy szanghajscy i banki, do których kapitał spływa szerokimi strumieniami.

Szanghaj nie produkuje wartości, pośredniczy jedynie w ich zbyciu. Transportuje, sprzedaje a przede wszystkim — spekuluje.

Szanghaj nie ma wieloletniej, uciążliwej tradycji kupieckiej. Panuje tu niezdrowa atmosfera, w której rozwijają się i kwitną bujne nieczyste interesy, jest to atmosfera szybkiego wzbogacania się i niemniej rychłego upadku.

Sto solidnych średnich firm szanghajskich

nie posiada w sumie majątku jednego sprytnego handlarza opium, czy spekulanta srebrem. Wielkie majątki są tu produktem wielkiej gry, w której można wiele zyskać i wszystko stracić. Stawką są w niej towary, akcje a czasami i konie. Niema na świecie miasta, w którym czynionoby tak wielkie zakłady, jak na wyścigach w Szanghaju. Pieniądz toczy się równie wartko w salach gier hazardowych urządzonych z niebyszym przepychem, jak i w podrzędnych knajpach i palarniach opium.

Miasto, które żyje ze spekulacji, narażone jest z natury rzeczy pewnego dnia na bankructwo. Gdyby Szanghaj leżał w Europie, nastąpiłoby to już dawno. Pierwsza gorsza konjunktura położyłaby kres wspaniałości. Ponieważ jednak Szanghaj nie leży w Europie, lecz w Chinach, do upadku nie doprowadzi go spekulacja, lecz coś innego.

Wielkim atutem Szanghaju w grze spekulacyjnej jest to, że leżąc w Chinach nie płaci państwu wschodzącego słońca podatków.

Miasto to jest z gruntu zepsute, Kontrast między używającymi spekulantami a przymierającą głodem ludnością tubyleżą jest za jaskrawy.

Główna arterja Nanking-Road biegnie od portu do City. Początek swój bierze u wylotu dwóch luksusowych hoteli, a kończy się na

Czarownica z Kunhegy

Cyganka, która hypnotyzowała całą wieś

W miejscowości węgierskiej Szolnok toczył się w tych dniach proces przeciwko 56-letniej cygance Rózy Dobrai. Wedle aktu oskarżenia miała cyganka Dobrai prawie przez dziesięć lat terroryzować hypnozą bogatą rodzinę Nagy i wymuszać na niej rozmaite podarunki, dochodzące do 10.000 pengő. Oskarżona broniła się tem, że Nagy w niej się kochał i obsypywał ją podarunkami, żona zaś jego zasięgała jej porady w rozmaitych sprawach i również dawała jej podarunki. Poza tem leczyła całą rodzinę i za to też otrzymywała prezenty.

Przesłuchano cały szereg świadków. Ich zeznania rzuciły ciekawe światło na stosunki panujące jeszcze obecnie we wsi węgierskiej. Pani Nagy skarżyła się przed sądem, że przez dziesięć lat pozostawała pod niesamowitym wpływem cyganki. Ilekroć usiłowała się z pod tego wpływu wyzwolić, zaczęła chorować i traciła na wadze. Raz była chora przez trzy miesiące i straciła 22 klg. Lekarze byli bezradni. Sama oskarżona twierdziła, że panią Nagy dwanaście razy czarowała.

Inny świadek zeznał, że cyganka posiadała wprost szatańską władzę w oczach. On sam (tj. świadek Antoni Fritzak) miał szynk. Dobrai do tego szynku często zachodziła i dużo piła. Gdy miała zapłacić wlepiła w pierwszego lepszego chłopca swe oczy a tenże natychmiast regulował za nią rachunek.

Przesłuchani lekarze zeznali, że rodzina Nagy szukała u nich rady lekarskiej, atoli pomoc lekarska była bezskuteczna wobec sugestji cyganki.

Sąd zasądził cygankę na dwa lata ciężkiego więzienia.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Student Wulfin nie będzie oskarżony o zabójstwo Wacławskiego

Dwa procesy w Wilnie

Z Wilna donoszą: Śledztwo w sprawie zabójstwa studenta Wacławskiego, które było prowadzone przeciwko studentowi Samuelowi Wulfinowi i Zalkindowi, zostało ukończono. Jak się nasz korespondent dowiadyuje, wkrótce odbędą się dwie oddzielne sprawy, przyczem przeciwko Wulfinowi został już sporządzony

akt oskarżenia z art. 122 k. k., co wyklucza odpowiedzialność za spowodowanie śmierci Wacławskiego. Co się zaś tyczy Zalkinda, kwalifikacja czynu zostanie ostatecznie ustalona w dniach najbliższych.

Procesy odbędą się prawdopodobnie w maju.

Rzemieślnicy żydowscy głodują!

W tych dniach odbyła się w Radomiu wspólna konferencja wszystkich komisji fachowych żydowskiego klubu rzemieślniczego w Radomiu, który należy do największych i najstarszych organizacji rzemieślniczych w Polsce. Konferencja zwołana została w związku z katastrofalną sytuacją rzemieślników żydowskich w Radomiu.

Ze sprawozdań wysłuchanych na konferencji zarysował się rozpaczliwy obraz setek głodujących wraz z rodzinami rzemieślników żydowskich. Nędza jest tak straszliwa, iż wielu pod wpływem głodu zdobywa się na publicz-

ne zwracanie się o pomoc. Obecna sytuacja rzemieślników jest gorsza niż podczas najcięższych lat wojennych. Wszystkie prawie źródła zarobkowania się wyczerpały. Na pomoc miejscową niepodobna liczyć. Jedyną więc nadzieję sprowadza się do oczekiwania natychmiastowej pomocy od b. radomskich rzemieślników żydowskich, którzy przebywają obecnie zagranicą, w szczególności w Ameryce i Palestynie. Rzemieślnicy żydowscy oczekują pomocy od swych braci, którzy znajdują się obecnie w szczęśliwszej sytuacji.

Szczegóły wstrząsającej tragedii rodzinnej we Lwowie

W części wczorajszego nakładu donieśliśmy już krótko o strasznej tragedii, która rozegrała się w mieszkaniu rodziny Zubelów we Lwowie. Oto co donoszą pisma lwowskie o tym wstrząsającym wypadku:

W rzeczywistości przy ul. Kopcowej 2 w jednym pokoju mieszka Szymon Zubel, rekwizytor teatralny, zajęty dawniej w Teatrze Wielkim. Zubel został za czasów dyrekcji Czapelskiego zredukowany i odtąd należało mu się 330 zł. Zubel dzień w dzień prosił o wypłacenie mu tej kwoty, a równocześnie starał się o uzyskanie jakiejś pracy. Niestety, ani jedno ani drugie nie udało się — Do mieszkania Zubelów, który ożenił się w 1929 roku a który był obecnie ojcem 3-letniego chłopca Lesława, zaglądało widmo głodu. Nędza i głód — stały się zaczątkiem tragedii. Żona Michalina groziła mężowi, że dłużej już w takich warunkach żyć nie potrafi i popełni wraz z ukochanym dzieckiem samobójstwo. Groziła, że zabije siebie i dziecko. Istotnie też w dniu wczorajszym groźbę swą zrealizowała. Około godz. 9:30 rano udał się Zubel do Magistratu, gdzie zamiarzał prosić o bezpłatne boni żywnościowe.

Wróciwszy do domu o godz. pół do pierwszej,

Zubel zastał okropny obraz: Na podłodze leżał 3-letni Leszek w kałuży krwi. Ręce miał rozpostarte na krzyż. Chłopak już nie żył. Obok w kałuży krwi leżała nieprzytomna matka. Narzędziem mordu okazała się brzytwa, leżąca na podłodze. Stwierdzono, iż matka poderżnęła sobie żyły u rąk i gardła, poczem poderżnęła sobie gardło i upadła nieprzytomna na ziemię. Zubel zaalarmował sąsiadów, a ci policję i pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził zgon chłopca, a matkę polecił odwieźć do szpitala. Stan jej jest beznadziejny.

Zubelowa pozostawiła list tej treści: „Kochany Szymonie! Jak widzisz odbieram sobie życie, bo nie mogę dłużej żyć w tej nędzy. Nie chcę osierocić dziecka, dlatego popełniam samobójstwo. Ty sobie jeszcze dasz radę w życiu. Proszę cię, oddaj, jak będziesz mógł, mojej siostrze Józji 150 zł, które pożyczyłam od niej na utrzymanie. Przebac nam Twoją wierną żonę”.

Sąsiedzi i znajomi wyrażają się o Zubelowej bardzo pochlebnie, zgodnie stwierdzając, że Zubelowie przymierali ostatnio głodem. Pożycie małżeńskie Zubelów było bardzo przykłąne i cieszyli się oni ogólnym szacunkiem

skiel człowieka nauki i wybitny lekarz, dr. Samuel Goldflam.

Od wielu lat znany jest dr. Goldflam jako nieustraszony działacz, poświęcający swój czas, swą wiedzę, energię i trudy potrzebom rozlicznych żydowskich instytucji społecznych, kulturalnych i narodowych, w których pracy bierze żywy udział i w których piastuje honorowe i kierownicze godności. Dr. Goldflam znany jest też specjalnie jako ceniony mąż nauki i twórca nowoczesnej neurologii w Polsce.

Dzięki wieloletniej swej pracy naukowej i społecznej zasłużony ten działacz zaskarbił sobie sympatię i szacunek polskiego, którego reprezentantem jest też w polskiej sekcji Agencji Żydowskiej

Obrady nad stanem szpitalnictwa

W departamencie służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych odbył się pod przewodnictwem dyrektora, dr. Piestrzyńskiego, dwudniowy zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów zdrowia. Zasadniczym tematem obrad były sprawy obecnej sytuacji szpitalnictwa w Polsce, w związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym.

W wyniku obrad wypowiedziano się za łączeniem mniejszych szpitali w szpitale większe z wyjątkiem szpitali epidemicznych i zakładów leczniczych dla grzłników. Ponadto postanowiono przeprowadzić jaknajskorą normalizację urządzeń szpitalnych oraz odżywiania w szpitalach.

Na zjeździe omówiono również inne aktualne



zagadnienia zdrowia publicznego, m. in. zagadnienia higieny społecznej.

Fatalna transtuzja krwi

Sąd okręgowy karny w Warszawie rozpatrywał sprawę docenta dra Rutkowskiego, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za spowodowanie śmierci jednego z pacjentów w szpitalu warszawskim. Na kuracji bowiem w szpitalu przebywał niejaki Nowakowski, którego stan zdrowia wymagał zastosowania transfuzji krwi. W tym celu skorzystano z usług jednego z pracowników szpitalnych i to kilkakrotnie. Stan Nowakowskiego poprawił się, stwierdzono jednak u niego objawy lęsu. Pomocnik szpitalny w międzyczasie zmarł, a badania lekarskie wykazały istnienie odczynu Wassermanna dodatniego. Wobec tego, że przyczyna choroby Nowakowskiego została stwierdzona, lekarz, który kierował zabiegami, został pociągnięty do odpowiedzialności. Sąd pierwszej instancji uniewinnił lekarza po oświadczeniu ekspertów, którzy stwierdzili, iż mimo stałych badań owego pracownika, możliwe było nieskonstatowanie u niego lęsu. Sąd po przeprowadzonej rozprawie wyrok uniewinniający pierwszej instancji zatwierdził.

Nieludzki generał carski-inspektorem wyścigów u hr. Wielopolskiego

Wśród ludności w Kielcach wywołała w tych dniach rozgoryczenie wiadomość, iż w Rudzie Pańskiej mieszka od dłuższego czasu b. generał carski Sergiusz Nowikow, którego hr. Wielopolski zaangażował jako inspektora tamtejszego przedsiębiorstwa wyścigów konnych.

Wiadomość ta była tem bardziej zdumiewająca, iż u wszystkich w pamięci pozostało okrutne postępowanie tego generała w stosunku do ludności kieleckiej na początku wojny światowej. Działo się to w r. 1914, gdy legiony Piłsudskiego po raz pierwszy wkroczyły do Kielc. Miasto przechodziło wówczas z rąk do rąk. Lecz w pewnej chwili powrócili Rosjanie, którzy zamierzali zniszczyć miasto, aby ukarać je za wypuszczenie legionistów. Wkrótce też rozpoczęto bombardowanie miasta. Wśród ludności powstała nieopisana panika, na ulicach padły pierwsze ofiary. Od delegacji, która domagała się wstrzymania bombardowania, ówczesny dowódca wojskowy gen. Nowikow domagał się kontrybucji w kwocie 100.000 rubli. Natychmiast zwołano naradę przedstawicieli ludności żydowskiej i polskiej i po zebraniu potrzebnych funduszy biskup kielecki Losiński oraz ówczesny rabin Jerozolimski udali się do gen. Nowikowa i wręczyli mu pieniądze. Dopiero wówczas strzelanina ustała i miasto uratowano od zagłady.

Niezwyczajne oszustwo w banku

12.000 zł podjęto za fałszywym numerem

Ofiarą niezwykłego oszustwa padł prokurent handlowy August R. Pan R. udał się do jednego z banków warszawskich celem zrealizowania czeku na 12 tysięcy złotych. Oddał czek w okienku, wzamian otrzymał metalowy krążek z numerem 47. Kasjer oświadczył, że numer jego powinni wywołać, wobec nawału wypłat, najwcześniej za pół godziny.

Pan R. wyszedł wobec tego z banku. Po upływie trzydziestu minut pan R. znów zgłosił się do kasy bankowej i położył przed kasjerem swój numer.

Kasjer zapytał klijenta, czy chce dwa razy odbierać pieniądze?

— Jakto dwa razy? — zapytał zdumiony prokurent.

— No przecież 10 minut temu wypłaciłem panu 12 tysięcy.

Okazało się, że istotnie przed 10 minutami w kasie zgłosił się jakiś osobnik, przedłożył numer 47, zapytany przez kasjera ile ma podjąć, oświadczył, że — 12 tysięcy, pieniądze zainkasował i ulotnił się.

Po bliższym zbadaniu numerka okazało się, że jest on bardzo misternie sfalszowany.

O niezwykłym oszustwie powiadomiono natychmiast policję. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Prezes Farbstein opuszcza Polskę

Członek Egzekutywy sjonistycznej w Londynie, były prezes Zarządu Gminy Żydowskiej w Warszawie, b. poseł na Sejm i b. prezes dyrektorjum „Keren Hajesodu” w Polsce, p. H. Farbstein opuszcza ostatecznie Polskę i udaje się w dniu 14 bm do Palestyny, gdzie poświęcić się ma specjalnie sprawie kolonizacji stanu średniego której resort obejmuje w Egzekutywie sjonistycznej w Jerozolimie.

Z wyjazdem swym zamyka prezes Farbstein pierwszy, blisko czterdziestoletni okres swej czynnej pracy sjonistycznej, rozpoczął jeszcze przed pierwszym kongresem sjonistycznym, na który prezes Farbstein był delegatem. W swej długoletniej i owocnej działalności sjonistycznej polaczył prezes Farbstein tradycje wartości żydostwa z nowoczesnym prądem odrodzenia żydowskiego, stając na czele organizacji sjonistyczno-ortodoksyjnej „Mizrachi”, której prezesem był od wielu lat. W osobie p. Farbsteina ubywa żydostwo polskie, a zwłaszcza warszawskie, jeden z najczynniejszych i najwybitniejszych jego działaczy, żydostwu palestyńskiemu zaś — szczególnie Żydom polskim w Palestynie przybędzie pożyteczna siła w praktycznej pracy sjonistycznej.

Jubileusz Dra Samuela Goldflama

W tych dniach obchodził osiemdziesięciolecie urodzin jeden z najczynniejszych działaczy żydów

LISTY Z KRAJU

Z Tarnowa

W lokalu Organizacji Sjonistycznej odbyło się przy licznych udziałach członków doroczne Walne Zebranie Ogólnych Sjonistów. Zebranie zajął prezes Organizacji tow. Joachim Neiger, wygłaszając znakomity referat nt.: „Obecna sytuacja w sjonizmie i sprawozdanie z pracy ustępującego komitetu lokalnego“. Z sprawozdania okazało się, iż komitet lokalny rozwinął owocną pracę we wszystkich dziedzinach życia sjonistycznego. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna, rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos tow. Ch. Ehrlich, Dr. A. Chomet, Mgr. J. Bienenstock, Dr. S. Spann, Dr. W. Schenkel i Biberberg. Tow. Neiger odpowiedział poszczególnym dyskutantom, poczem na wniosek tow. Dra Mandla udzielono przez akklamację wotum zaufania ustępującemu komitetowi lokalnemu. Imieniem komisji wyborczej przedłożył tow. H. Spielman listę nowego komitetu lokalnego, która została przyjęta jednogłośnie. W skład komitetu lokalnego weszli: tow. Neiger J., Mgr. Bienenstock J., Dr. Chomet A., Dintenfuss M., Engelberg J., Ehrlich Ch., Fast J., Fluhr H., Fenchel Z., Flatto J., Dr. Goldberg S., Dr. Gruenberg H., Hollaender H., Jakób S., Koscherowa E., Leiner Sz., Dr. Mandel W., Perlbergowa, Reinhold A., Reich Sz., Dr. Spann S., Dr. Schenkel W., Dr. Schönfeld S., Dr. Silberman J. i Spielman H.

W poniedziałek odbył się dalszy ciąg sensacyjnej rozprawy o obrazę czi, wytoczonej przez p. Artura Margulies'a pp. Gustawowi i Aleksandrowi Feldbaumowi oraz p. red. Chaimowi Friedmannowi. Rozprawa trwała ponad 6 godzin i obfitowała w wiele ciekawych momentów. Przez salę sądową przewinęło się kilkunastu świadków obrony i oskarżenia, rekrutujących się tak ze sfer polskich, jak i żydowskich. Zeznania świadków wypadły na ogół obciążająco. Celem przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczone. Rozprawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, galerja była szczelnie wypełniona publicznością, żywo interesującą się przebiegiem procesu.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie org. Haszomer Hacair. Sprawozdanie z pracy towarzystwa złożyła tow. Gruenbergowa, poczem tow. A. Fuss wygłosił referat nt. „Zdobycze 15-letniej pracy szomrowej w Palestynie i w golusie“. Nowowytbrany Zarząd ukończył się następująco: tow. Drowa H. Gruenbergowa (prezes), Dr. E. Merz (wiceprezes), inż. K. Fleischer (sekretarz) i J. Kornilow (skarbnik). Nadto weszli w skład Zarządu tow. Hauserowa, Mondscheinowa, Spanaufowa, Dr. H. Ladnerówna i Dr. J. Haendler.

W życie polityczne partji lewicowych wkraśli się system załatwiania porachunków partyjnych przy pomocy napadów na lokale i bójek. I tak napadła przed kilku dniami grupka komunistów na lokal lewicy Poalej-Sjonu, demolując urządzenie i bijąc członków organizacji. Wkroczenie policji położyło kres walkom, przyczem najbardziej awanturniczących się policja zaarrestowała.

Według ostatecznych obliczeń liczy nasze miasto 47,000 mieszkańców, łącznie z wojskiem, u nas stacjonowanym.

Tarnowski biskup Ks. Dr. Walega wniósł do zwierzchnich władz prośbę o spensjonowanie.

W miejsce p. Pilara został mianowany komisarzem Kasy Chorych p. inż. Z. Gluszczyk.

W 84-ym roku życia zmarł b. komisarz i długoletni radny i asesor miejski inż. Janusz Rypuszyński. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności.

Z BRZESKA.

O bagacie kahalnem w naszym miasteczku można by pisać całe tomy. Jest to prawdziwa dżungla... Niechaj to słowo, które p. poseł Duch z BB. ukuli dla charakteryzowania stosunków panujących na naszych podwórkach kahalnych, wystarczy... Dziś chcemy jedynie tylko donieść o kłopotach budżetowych naszych panów radców kahalnych. Skonstruowali oni budżet, który nie zawiera ani jednej subwencji dla jakiegokolwiek ogólnospołecznej lub kulturalnej instytucji żydowskiej. Społeczeństwo naturalnie patrzy krytycznie na cyfry budżetu, na jego przychody i rozchody, na całą obskurną gospodarkę kahalną. Wskutek tego musieli wielokrotnie kahalni uchwalić już aż trzy budżety, gdyż dwa pierwsze zostały, w uwzględnieniu uzasadnionych protestów obywateli, przez władzę nadzorczą skasowane. Ale i trzeci budżet nie różni się rzeczowo niczem od poprzednich. Rzecz jasna, że tym razem wniesiono protest, w którym oświadczone skandaliczną gospodarkę większości kahalnej.

Z ZAKOPANEGO.

Bał na rzecz budowy Sanatorium Żydowskiego. Onegdaj odbył się w salach Jaszczurówki bał, zarządzony staraniem komitetu budowy Sanatorium żydowskiego w Zakopanem, który przyniósł

1,000 zł. czystego dochodu. Wielkie powodzenie bału zawdzięczyć należy staraniom pań: mec. Triebowej, mec. Fassowej, Friesówniej, Kaliskiej, Pacanowerowej, drowej Papierowej, Poliakówniej, p. Stollówniej, drowej Syropowej i in.

SPROSTOWANIE

Z Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego otrzymujemy następujące pismo:

„Odnosnie do notatki umieszczonej w czasopiśmie „Nowy Dziennik“ z dnia 29. 12. 1931 r. w rubryce z Przeworska pl. „Nadużycia przy spisie ludności“, lwowski Urząd Wojewódzki prosi na podstawie par. 19 ust. prasowej z 17. 12. 1862 dz. p. p. Nr. 6 z 1863 r. o umieszczenie w najbliższym numerze powyższego czasopisma, w sposób zarówno co do miejsca umieszczenia jak i druku (czcionek) zupełnie identyczny z tym, w którym wydrukowano powyższą notatkę następującego sprawozdania:

Nieprawdą jest jakoby, że prowadzący izraelskie metryki w Przeworsku Süssman Weisberg pobierał i pobiera od ludności żydowskiej zwykłe opłaty za metryki, jakich żądał od niej Magistrat przeworski do sprawdzenia ankiety celem założenia rejestru mieszkańców po myśli par. 35 rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 16. 10. 1930 wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojsk. oraz z Ministrem Spraw Zagranicznych o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. Rz. P. Nr. 84 poz. 633).

Dalej prawdą jest, że Weissberg brał udział w drugim powszechnym spisie ludności w charakterze okręgowego honorowego komisarza spisuowego i pracę swoją wykonał bez zarzutu i zupełnie bezinteresownie. — Za Wojewodę: (—) Dr. Kofler wlr. Radca Wojewódzki.“

—o—

50-lecie zasłużonej instytucji

W dniu 28 lutego br. jedna z najpoważniejszych i najbardziej zasłużonych instytucji naukowych polskich, Kasa im. Mianowskiego, obchodzić będzie jubileusz pięćdziesięciolecia swego istnienia.

W ciągu ub. 50-ciolecia udzieliła Kasa zapomóg na druk zgórą 4200 tomów o zgórą 400,000 stronach, na opracowanie przeszło 200 dzieł, na częściowe pokrycie kosztów wydania przeszło 50-ciu czasopism, na zgórą 250 prac badawczych, na pracę 50-ciu różnych towarzyszysztw naukowych, pracowników i muzeów, na umożliwienie pracy 800 zgórą pracownikom naukowym (przeszło 2200 zapomóg), na nagrody naukowe (128), stypendja dla młodzieży (zgórą 500) — ogółem przeszło 12,000,000 złotych.

Ze względu na związki nauki polskiej na terenie międzynarodowym, Kasa Mianowskiego utworzyła łącznie z Polską Akademią Umiejętności Polską Komisję Międzynarodowej Współpracy Umysłowej, obejmując jednocześnie kierownictwo biur tej Komisji.

Kasa prowadzi nadto 3 fundacyjne Domy Wypoczynkowe dla uczonych: pod Otwockiem, w Zakopanem i w Konstancinie, gdzie za skromną opłatą, niekiedy nawet bezpłatnie, pracownicy naukowci uzyskują dogodne warunki twórczej pracy i wypoczynku zdala od zgiełku miasta.

Dalszy rozwój wszechstronnej działalności Kasy hamuje powszechnie przeżywany kryzys gospodarczy oraz szczególnie dotkliwa sytuacja, jaką po-

KĄCIK DLA GOSPODYNI

Miłe z pożytecznem

W czasie wojny, kiedy przygotowywane były posiłki na przyjęcie oddziałów przechodzących żołnierzy, obok potraw, któremi ich goszczono i nieodzownych papierosów, znajdowały się zawsze przy każdym nakryciu paczki, zawierające cukierki, czekoladę, pierniki etc. Wielką przyjemność sprawiał wówczas widok ogórzanych żołnierskich twarzy roześnianych radością i ręk, wyciągających się do paczek ze słodkościami. Niektórzy osobom, mniej obciążonym z odżywczymi właściwościami cukru, wydawało się to dziwnem a nawet zabawnem, iż żołnierzy traktuje się, jak małe dzieci. Sądzone, że lakocie to rozdawane są w celu osłodzenia twardej doli żołnierskiej. Działło się jednak przeciwnie, gdyż obok chęci uprzyjemnienia żołnierzowi życia, myślą przewodnią było pokrzepienie go na silach, wiadomo bowiem, że żadne inne pożywienie nie posiada tak krzepiących właściwości, jak cukier.

Do niedawnych zaś czasów wydawało się prawie anomalją dodawanie w najmniejszych chociażby ilościach cukru do potraw solonych. Obecnie zupełnie się to zmieniło i doszło się do przekonania, że w wielu wypadkach, potrawy solone nabierają o wiele lepszego i wytworniejszego smaku jeśli obok szczypty soli znajdzie się w nich szczypta — albo i więcej — cukru. Ileż razy smak mdle-

Wysoki komisarz Palestyny protektorem Makkabjady

Jerozolima (ŻAT.) Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope objął patronat nad Makkabjadą w Tel Awiwie.

Podróż palestyńska córki Melchetta

Londyn (ŻAT.) Lady Erlaigh, córka zmarłego lorda Melchetta oraz synowa lorda Rea-Adinga wyjechała do Palestyny. Z Port-Saidu lady Erlaigh uda się do willi Melchettów w Migdal, którą odziedziczyła po swym ojcu. Być może, iż odwiedzi też w Egipcie swego teścia lorda Readinga.

Podróż lady Erlaigh pozostaje w związku z rozszerzeniem obszaru plantacji w Tel Mond. Prace plantacyjne mają się rozpocząć w kwietniu br. Jak wiadomo, lady Erlaigh również w zeszłym roku czas jakiś spędziła w Palestynie.

—o—

Ch. N. Bialik w Palestynie. Po 8-miesięcznym pobycie w Europie Chaim Nachman Bialik powrócił do Palestyny.

Budżet amerykańskiego „Mizrachi“ na r. 1932. Zakończył tu swe obrady doroczny zjazd Mizrachi w St. Zjednoczonych. Zjazd uchwalił budżet w wysokości 250000 dol. na działalność mizrachistyczną w Palestynie w r. 1932.

Saul Czernichowski — ordynatorem szpitala „Hadassy“. Dr. Saul Czernichowski, znakomity poeta hebrajski który jest z zawodu lekarzem — chirurgiem, został zaproszony do objęcia stanowiska naczelnego ordynatora szpitala „Hadassy“.

Zgon bibliografa Uniwersytetu Hebrajskiego. W 62 roku życia zmarł w Jerozolimie dr. A. Rich Tauher, naczelnny bibliotekarz Biblioteki Narodowej. W pogrzebie zmarłego brały udział liczne tłumy. W imieniu Uniwersytetu Hebrajskiego przemówienie żałobne wygłosił kanclerz uniwersytetu dr. I. L. Magnes, w imieniu Bnai Brith — M. Rabinowicz, zaś dr. Hugo Bergmann — w imieniu Biblioteki Narodowej.

Ustawa o spoczynku niedzielnym w Holandji. Rząd holenderski wprowadził przymus całego odpoczynku niedzielnego dla handlu i przemysłu. Przedsiębiorstwa mają być zamknięte w niedziele w godzinach popołudniowych. Obecnie komunikują oficjalnie, że ustawa wejdzie w życie z dniem 1 maja rb.

niosła w majątku swym na Kaukazie; od r. 1917 ustał bowiem dochód z terenów naftowych (rocznie około 650,000 zł.), zapisanych Kasie przez inż. W. Zglenickiego. W chwili obecnej Kasa im. Mianowskiego boryka się ze znacznymi trudnościami finansowymi.

go mięsa — jak np. cielęciny — bywa podniesiony przez dodanie do niego sosu w którym się sól i cukier znajduje.

Jednym z nich jest sos tzw. Cumberland, którego przepis podaje się poniżej.

SOS CUMBERLAND

Proporcja: 1 łyżka masła — pół łyżki maki — sos porzeczkowy (słodzony) — chrzan — sól (lub solony rosół).

Zrobić białą zasmażkę z 1 łyżki masła i pół łyżki maki, rozprowadzić zimną wodą, osolić nieco (lub też rozprowadzić zimnym lekkim rosółem i w tym wypadku nie dodawać soli, gdyż rosół jest solony), wymieszać, zagotować, dodać do smaku słodzonego porzeczkowego soku, wymieszać i raz jeszcze zagotować, aby się sos wyrównał.

Utrzeć na drobnej tarce chrzan, dodać czubatą łyżkę tegoż do przyrządzonego jak wyżej sosu, wymieszać, znowu zagotować, wlać do sosjerki i podać do pieczenia cielęcej lub do cielęcych kotletów. O ile pragnie się mieć sos zupełnie gładki, można po dodaniu chrzanu przefasować go przez sito.

A więc „szczypta soli“ i „szczypta cukru“.

Rozpowszeć n'a cie
„NOWY DZIENNIK“

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Alma Mater Hebraica vivat, crescat, floreat!

W chwili gorącej walki o prawo nauki na wyższych uczelniach krajów Europy, w chwili, kiedy brutalność i zawziętość usiłują rozsiewać w szeregach żydowskiej młodzieży akademickiej zwątpienie i bolesny zawód — jak zdawienna pomoc w tych zmaganiach naszych, jak płomień nadziei i wiary w lepszą przyszłość dotarła do nas i do wszystkich skupień żydostwa, golusowego, radosna wieść z Ojczyzny o pierwszych dyplomach, wydanych przez pierwszy na świecie żydowski Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie...

Pierwsze dyplomy! Pierwsi dyplomanci Uniwersytetu Hebrajskiego!

Jest ich jeszcze mało! Będzie ich tem więcej, im większe nasze siły będą, ten więcej, im szersze masy akademików żydowskich w naszych, sjońskich szeregach skupić zdołamy! A wtedy walka o lepsze jutro narodu żydowskiego skuteczniejszą będzie, a warunki niezawisłego bytu Narodu trwalsze!

Symbol wyzwolenia ducha narodowego, Alma Mater Hebraica, vivat, crescat, floreat!

H. B.

—o5o—

Gdzie wasze sumienie społeczne?

Ostatnie, krwawo w pamięci żydowskiego akademika zapisane, antysemickie rozruchy na Wyższych Uczelniach polskich dały bogaty materiał do refleksyj nad pewnym bardzo niepokojącym objawem, który szczególnie łatwo dał się zauważyć w czasie ostatnich gorących dni krakowski. II.

Chodzi mianowicie o pewne cechy apatii, zobojętnienia i jakby zanik poczucia zmysłu społecznego, które-to objawy prowadzą w prostej drodze do indyferentyzmu politycznego, coraz bardziej ogarniającego żydowskie rzesze akademickie. Jest to objaw niepokojący i wskazujący na chorobę, która toczy szeregi społeczeństwa żydowskiego, a szczególnie jego najwrażliwszą część, akademika żydowskiego. Jest to mianowicie absolutna już nie rozpaź, ale zwątpienie i desperacja, wywołana twarde mi, których ostatnie lata żydostwu nie oszczędziły. Szalejący kryzys nie oszczędził żydostwa, które zostało gospodarczo powalone i pobite tak dokładnie, że przez lata się nie podźwignie; twarde dekrety imperialistycznej polityki Wielkiej Brytanii zachwiały zaufanie żydostwa do Anglii, jako do kraju, który odniósł się do potrzeb żydostwa z odrobiną bodaj zrozumienia i sympatii; rozwydrzony antysemityzm z pod znaku Hitlera, czy też jego polskich sprzymierzeńców, obuchem uderzył w głowy społeczności żydowskiej i rozwał wyteśnione nadzieje na lojalną i pełną zrozumienia współpracę; te wszystkie ciosy ogłuszyły żydostwo i pogrąży-

ły w pełną rozpaź, w apatię.

Żydowska młodzież akademicka, cierpiąc pierzeniami swego narodu, widziała jednocześnie ekscesy na uniwersytetach, które były taranem i obalały wszelkie pojęcia o koleżeńskości, o bodzie pracy i słowa. Istnieje fakt psychologicznie uzasadniony, że człowiek zbyt długo gnębiony i bity, bez możliwości walki i oswobodzenia, traci wrażliwość, popada w apatię, w końcu wreszcie podleje i przyzwyczaja się do bicia i niewoli, jako do czegoś naturalnego.

Nie uniknęło tego procesu społeczeństwo żydowskie, nie uniknęła go nasza młodzież akademicka, i widziała się podczas ekscesów, że są w jej szeregach i tacy, którzy przyzwyczają się traktować ekscesy, jako jakiś tradycją uświęcony obchód doroczny, który wszak daje tyle emocji i silnych wrażeń, że o ile się dość ostrożnie postępuje i zbyt nie na raz nie wystawia, to można go traktować jak zajmujący film. Że miejscami on krwią ocieka, to nie szkodzi, wszak tem silniejsze wrażenie...

Tak więc przyzwyczajają się potrosze i do bicia.

Wiąże się jednak z temi objawami zupełne zwątpienie w możliwość usunięcia i zniknięcia obecnych upadających warunków i co za tem idzie, absolutne usunięcie się od życia społecznego, zaskorupienie w swym małym światku egocentrycznym, jakby w obawie, że i ten mogą worgie wypadki zdruzgotać. Jednym słowem, duża część akademickiej młodzieży żydo-

wskiej zwątpiła już nie w możliwość wygranej, ale w możliwość samego prowadzenia walki o jakąś lepszą przyszłość. I oto obserwujemy fakt, że niemal wszystkie polityczne organizacje akademickiej młodzieży żydowskiej cierpią obecnie na brak dopływu nowych sił, względnie na tego dopływu ograniczenie. Sami zaś indyferenci usiłują się choćby we własnych oczach nieco usprawiedliwić (z prawdziwego powodu, o którym była mowa wyżej, bardzo często sobie sprawy nie zdają), kreując indyferentyzm, jako kwintesencję dojrzałości i mądrości życiowej.

Krótkie, z pogardliwą wyższością wypowiedziane słowa: „nie mieszam się do polityki“ cechują tych nieszczęśników, opanowanych cynizmem i zwątpieniem, którzy poprostu nie wytrzymali nerwowo atmosfery ciężkiej od nienawiści przeciwko Żydom, ciężkiej beznadziejnym doby. Nie wiedzą oni, że indyferentyzm polityczny degraduje charakter i umysłowość człowieka, zniamionuje bowiem on ciasny umysł człowieka egoisty i pozbawionego najsłabszego bodaj klejnotu, charakteru człowieczego, t. j. sumienia społecznego.

Sumienie społeczne, czule na cierpienie bliźnich, zawsze łączyło rodzaj ludzki do walki o byt, o lepszą przyszłość, ono było i jest tym czynnikiem, który budzi w sercu ludzkim najsłabsze popędy, każące dla dobra ogółu bodaj siebie poświęcić, ono, wiążąc ludzi z sobą węzłami miłości i współczucia, daje im moc do walki o wykucie lepszego bytu. Nasz naród na indyferentyzm pozwolił sobie nie może, jest w takiej sytuacji, że każdy jego członek, powodowany jeśli już nie miłością do narodu, to miłością do człowieka bitego, gnębionego i naprawdę skutego już w powiciu, musi stanąć twarzą w twarz z tragiczną sytuacją narodu żydowskiego w golusie i z tej konfrontacji odpowiednio wnioski wyciągnąć. Nadchodzą czasy, w których rozsialeje tak wielki huragan dziejowy walk ustrojowych, że zmiecie z powierzchni ziemi wszystko, co słabe i chwiejne. Na czas ten musimy być przygotowani, czas ten musi żydostwo przetrzymać, nie przetrzyma go zaś, zmiecie je zmaganie się państw i narodów w walce o prawdy społeczne, nie przetrwa go, jeśli nie będzie odpowiednio uświadomionym narodem. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że na czasy te naród żydowski winien być jednolitym i świadomym swych celów społeczeństwem i że na nas, akademikach żydowskich, przyszedł inteligencji narodu, ciężki dziejowy obowiązek, —

ONI...

Zaledwie minęły ekscesy antyżydowskie na uniwersytetach polskich, dochodzą nas wieści o podobnych wypadkach zagranicą. Hakenkreuzlerzy wieści nie pozwalają się wyprzedzić młodzieży endeckiej. Smutno i im nie sięgnąć po bohaterkie wawrzyny. Na licztacji chuligańskich występów zwykli wypowiadać ostatnie słowo. Wcześniej jeszcze popłynęły słowa uznania ze strony bojującej hetero-wszczyzny. Czasopisma endeckie cytowały e z lubieżnym zachwytem, ogłaszając zdziwionemu społeczeństwu, iż istnieje mimo wszystko platforma, na której wrogie żywioły mogą się spotkać. Platforma taką bywała od wieków dziedzińca ducha. Historyczny szowinizm dokonał przesunięcia i pod tym względem. Skoro niedostępne są szczyty intelektu, należy poszukać innej drogi. Znaleźli punkt styczności skrojony na własną miarę: chuligańskie wyczyny.

Smutnej pamięci ekscesy wywołały długi szereg rozważań i artykułów. Obok publicystów żydowskich wypowiedzieli się przedstawiciele nauki i społeczeństwa polskiego. Resume prof. Kotarbińskiego („Po burzy“), zdecydowany protest Andrzeja Struga, tudzież głosy licznych przywódców, pisarzy i zresztą były przekonującym dowodem, iż nie zamarł imperatyw etyczny społeczeństwa, a gwardia „zielonej wstążki“ bynajmniej rządu dusz nie sprawuje. Nam, młodzieży akademickiej, pozostaje

zwrócić uwagę na kilka jeszcze momentów.

Przedewszystkiem uderza gwałtowny rozdźwięk między domniemaniami aspiracjami studentów a ucieleśnieniem ich poczyni. W okresie „górnym i chmurnym“ dni endeckiej awangardy, padały raz po raz pytania, zadawane przez ludzi prostych, pragnących w młodzieży akademickiej widzieć (o najwini!) elitę intelektualną i duchową narodu. Nie mogli zrozumieć, jak ta ostatnia może godzić hasła, o które tysiącokrotnie się podczas studiów ociera, z ideologią paki. My wiemy: — wiedza — mówimy — wy maga podziału. Niektórzy dochodzą w tem do precyzji wręcz wyjątkowej. Hasła i poglądy szufladkują starannie, otwierając te tylko, która w danym wypadku popłaca. Inne pozostają szczerze zamknięte. Że brak syntezy niezbyt pochlebnie o nich świadczy — to rzecz inna. Mimo to pytanie człowieka obcego uczonym sofizmatom jest nadal niepokojące.

Same rozruchy, mimo swą częstotliwość, są faktem trudno zrozumiałym i bolesnym, ale gorszy jeszcze bywa przebieg i następstwa ekscesów. W ślad za niemi idzie intelektualna prostracja i etyczne stępienie. Garść faktów, zebrana z godną uwagi bezstronnością przez prof. Kotarbińskiego, budzi przykre refleksje. Przebiła w nich bezmyślność i zapoznanie prymitywnych nakazów moralnych. Dodać się godzi, iż nie są to bynajmniej objawy sporadyczne. Napotykalismy je na każdym kroku, przestaliśmy się dziwić wypadkom patologicznym wprost rozwydrzenia. Fakty można mnożyć. Miarą poziomu

tych wystąpień jest zastąpienie mów agitacyjnych recytacją... „Hasła podwawelskiego“ in extenso...

Na osobną atoli uwagę zasługuje stanowisko studentek. Przyjęły one rolę amazońek rewolucji. Były miazami mało zaszczytnych bojów. „Das ewig wei bliche“ znalazło karykaturalne ucieleśnienie. Znany wypadki dziejowe, gdzie kobieta przewodziła bezkrytycznym tłumom, podnosząc egzaltację do chorobliwych wypaczeń i histerycznego sadyzmu. Smutną pamięć zostawiły między innymi amazońki rewolucji francuskiej, tylko że tam rekrutowały się one z „Kobiet z hal“, u nas zastąpiły je babcie i studentki.

Refleksje ostatnich wypadków są smutne. Budzą zwątpienie w krytycyzm, zw. inteligencję, narzucają pytanie, czy demagogia nie jest przypadkiem jedynym czynnikiem zbiorowych poczyni, skoro młodzież akademicka umie przejść do porządku nad przepaścistą dysproporcją wymogów kultury i barbarzyńskich bijatyk.

A jednak — nie! Już u wstępu ekscesów słyszeliśmy głosy postępowych kół akademickich. Zgłuszył je poryk endeckiej tłuszczy, niemniej atoli są one dowodem istnienia czynników kulturalnych i myślowych. Do nich należy przyszłość.

Nas zaś żadne ekscesy sterylizować nie zdołają. O prawo do nauki i pełne równouprawnienie walczyć będziemy do ostatka, i zwyciężymy!

M. B.-z.

naród na czasy te przygotować. Dlatego trzeba wyczerpać wszystkie siły, by rozbudzone w społeczeństwie poczucie własnej godności narodowej roznieść do tak potężnego płomienia, aby go nawet najpotężniejszy wichur światowej zawieruchy zgasić nie mógł, a wówczas o losy 15 milionowego, świadomego swych dążeń i celów narodu, będziemy mogli być spokojni.

Aby to mogło stać się faktem, wszyscy akademicy do szeregu! Czekaj nas praca wielka, w której niema miejsca na indyferentyzm!

M. K-n.

Argument, który zwyciężył

• Na marginesie pouczającej broszury statystycznej.

Dnia 21 stycznia zatrąbiono na odwrót. Rycerstwo „zielonej wstążeczki” przypuściło szturm (spóźniony!) tym razem na Stary Teatr i., zawstydzone szeregi męskich rycerzy — górników i tym podobnych medyków et cons. z opuszczonymi głowami opuściło niedoszły plac boju.

Jedno podśluchane zdanie spowodowało niniejsze uwagi. Oto wspomnianego wieczoru zgromadzone rzęsy „zielonych” akademików rzuciły sobie nawzajem zdziwione pytanie: „Gdzie jest reszta?”

Gdzie jest, pytacie? Jest tam, gdzie być powinna była już wcześniej! W domu! Nad książką! Wszak to drugi trymester! A jednak śnać znaleźli się tacy, którzy uwierzyli w nasz system, w tak niezawodny argument, jakim jest hasło do pracy!

Młodzież nie umiemością wywołania łaski, ale pracą nad sobą utrwała byt swego narodu.

Tak, rycerscy panowie! Nasz argument przeciwko waszym popisom jest niezawodny. Niektórzy z was o tem wiedzą, nie wierzą? Więc posłuchajcie, co pisał naprzykład przed kilku miesiącami p. Dr. M. J. Ziomek w swej broszurze pod tytułem: „Obraz studiów prawniczych”:

„Wyznanie zasiadających (scil. do egzaminów). — Najlichnniejszą grupę wyznaniową pomiędzy zapisanymi na pierwszy rok prawa tworzą rzymsko-katolici.

Do pierwszego egzaminu zasiadają dość licznie. Jednakowoż w latach następnych udział ich zmniejsza się tak, że do zdawania magisterjatu nie dochodzi nawet co piąty student z pierwszego roku. „możeszowi” dochodzą do ostatniego egzaminu w wyższym procencie (a mianowicie)... co trzeci słuchacz możeszowy z pierwszego roku dochodzi do czwartego egzaminu (str. 34 i 35).

„Wyniki egzaminów wedle wyznania. „Lepsze wyniki uzyskują możeszowi. Więcej z pośród nich ma noty celujące i dobre, a mniej przepada przy egzaminach” (str. 48).

„Wyznanie niezasiadających do egzaminów prawniczych. „Pod względem wyznaniowym najmniej odpadło możeszowych” (str. 30).

Zdaje się, że konsekwencje winno się z takiego stanu rzeczy już dawno wyciągnąć. W obliczu drugiego trymestru niektórzy z was, panowie, już to zrobili. Ale dość wielu przybyło w dniu 21 stycznia na odczyt... p. Leiba Jaffego (pod Stary Teatr).

Naszego drogiego Towarzysza, p. Leiba Jaffego, prosimy, by nie zapominał dodawać, gdy gdzieś zagranicą będzie opowiadać o niefortunnej wyprawie rycerzy „zielonej wstążeczki” na Jego odczyt, że żydowska młodzież akademicka ma skuteczny argument przeciwko palce chuligańskiej, i zdaje się, że ten argument zwyciężył... i dlatego zatrąbiono na odwrót.

H. B-z.

KRONIKA

DZIESIĘĆ TYSIĘCY AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH podpisać memorial, żądający przemianowania Uniwersytetu Hebrajskiego w uczelnię dostępną dla szerokiego mas żydowskiej młodzieży akademickiej. Z ramienia Światowego Związku Akademickiego Sjonistów w Wiedniu, oraz C. K. W. Akad. Stow. Samop. w Warszawie, podpisy na terenie Krakowa zbiera sekretariat „Haszazar-Przedświtu” (Stradom 15). Kto nie złożył jeszcze swego podpisu, niechaj bezzwłocznie spełni swój obowiązek!



PIĄTEK, 12 LUTEGO.

Kraków (312,8) 11.40 Przegl. prasy, 11.58 Sygnał lejał, 12.10 Gramof. 13.10 Kom. meteor. 13.15 Komunik. gosp. 15.25 Dla nauczycieli (Odczyt). 15.45 Giełda pieniężna i kom. dla rybaków. 15.50 Dla krótkofalowców. 15.55 Gramof. 16.20 Odczyt dra J. Lichtenstühla — „St. Orzechowski”. 16.40 Gram. 16.55 Lekcja j. ang. 17.10 Odczyt. 17.35 Muz. lekka. 18.50 Kom. narciarskie, kom. sport., rozmait. 1.05

Fuzja wielkich banków niemieckich



Obecnie toczą się rokowania w sprawie fuzji dwóch wielkich banków w Niemczech — Dresdner Bank (na lewo) i Danatbank (na prawo). W środku zdjęcie b. sekretarza stanu Bergmanna, który jest mężem zaufania rządu niemieckiego w nowopowstającej instytucji bankowej.

ZE SPORTU

Imponujący przebieg mistrzostw narciarskich związku Makkabi

Zorganizowane onegdaj przez Z. T. N. „Makkabi” (w Bielsku), na Hali Borowej Mistrzostwa Związku „Makkabi” stały się połączoną imprezą sportową, wychodzącą poza przeciętne ramy. Nadszpiekowanie liczny udział zawodników, wyrównana klasa, doskonałe wyniki to wszystko przejawia wspaniałe się rozwijającego żydowskiego sportu narciarskiego, który w ramach Związku „Makkabi” ma możliwości najtepszego rozkwitu. Na starcie stanęło 143 zawodników, z których 113 ukończyło bieg. Reprezentowane były najsilniejsze ośrodki sportu żydowskiego w Polsce, jak Kraków, Warszawa, Bielsko, Zakopane, Nowy Targ, Oświęcim, Andrychów, jak również Związki „Makkabi” z Czechosłowacji i Niemiec.

Jeśli chodzi o wyniki sportowe, to „Makkabi” krakowska, najsilniejszy żydowski klub sportowy w Polsce, i tym razem odniósł pełny sukces. Już sam fakt wystawienia kilkadziesiątu zawodników z Krakowa i Oddziałów w Zakopanem i Nowym Targu, świadczy o sile tego klubu. W poszczególnych konkurencjach przewaga ta zaznaczyła się dobitnie.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

Senjorzy bieg 12 km.:

80 startujących: 1. Warenhaupt (Mak. Krak. Oddz. Zakopane) 48.05. 2. Datner (Mak. Żywiec). 3. Zwickler (Mak. Krak. Oddz. Zakopane). 4. Scharfer (M. K. Oddz. Zak.) 5. Oberländer (M. K. Oddz. Zak.) 6. Inz Kirsch (Makkabi Mor. Ostrawa).

Senjorzy klasa starszych bieg 12 km.:

1. Feiler (Makkabi-Bielsko) 59.39. 2. Kornblüh (Mak. Bielsko). 3. Lerner (Mak. Krak.)

Junjorzy 9 km.:

1. Blau (M. Krak. O. Zak.) 42.25. 2. Wiener (M. Bielsko). 3. Schuffeldrüh (Mak. Krak. Oddz. Nowy Targ).

Bieg pań 8 km.:

1. Schwarz (M. Bielsko) 45.19. 2. Blau (M. Mor. Ostrawa) 3. Frankel (M. Żywiec).

Bieg chłopców 4 km.:

1. Forschirm (M. Andrychów) 22.30. 2. Frischer (M. Bielsko) 3. Neumann (M. Bielsko).

Bieg dziewcząt 4 km.:

1. Korngut (M. Kraków) 44.50. 2. Silberstein (M. Bielsko).

202 MTR.(!!) skoczył w wyż Amerykanin Spitz na zawodach w hali w New Jorku. Jest to niebywały wyczyn, na hali dotąd nienolowany, bliski rekordu światowego Osborna.

Bata powrócił ze swej wielkiej wyprawy handlowej

Słynny czeski fabrykant obuwia Tomasz Bata powrócił onegdaj ze swej podróży aeroplanowej, którą rozpoczął dnia 10 grudnia u. r. Nie była to podróż dla przyjemności, — Bata przebył 20 tysięcy mil powietrznych dla nawiązania stosunków z Azją. Za klasną mu jest Europa, dlatego postanowił

Giełda zboż. 19.10 „Zagadka wędrówek ptaków” odczyt dra Wodzieckiego. 19.30 Kom. sport. gram. dziennik pras. 20 Pogad. muz. 20.15 Muz. włoska z Filh. warsz. dyr. E. Granelli, ork. chór „Harfa”. W. WPalewska (sopr.), J. Woliński (tenor) i St. Znicz. (baryt.): Gnecci, Respighi, Pisselli. — W przerwie feljet. liter. R. Zrebowicza. 22.40 Dziennik pras. kom. meteor. polic. sport. 23 Muz. tan. Katowice (408.7) 11.45—14.55 p. Kraków i kom. gosp. 15.05, 16 i 16.40 Muz. 15.25 p. Kraków. 15.45 Dla młodzieży (Ciocia Hela). 16.20—19 p. Kraków. 19.05 D. c. powieści 19.20 „Najpiękniejsza ofiara” — prof. Dziegiel. 19.40—23 p. Kraków. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380.7) 11.45—19 p. Kraków. 19.10 „Robotnik czy robot?” (odczyt). 19.30—24 p. Kraków. Sztuttgart (360.6) 10, 13, 17.05, 20.50 Muz. Rzym (441.2) 12.45, 17.30 Muz. 21 Operetka. Wiedeń (517.2) 11.30, 17. 20.30, 22.15 Muz. Budapeszt (550.5) 12.05, 16, 18 Muz. 19.30 Opera.

wił i Azję zaopatrywać w swe obuwie. Wybrał porę niebardzo odpowiadającą na tego rodzaju podróż, ale uczynił to dlatego, ponieważ sezon na Wschodzie rozpoczyna się na wiosnę, a do tego czasu chciał osobiście przygotować grunt. Wyjechał, jak już powiedzieliśmy, dnia 10 grudnia ub. r. aeroplanem Fokkera i stosownie do programu wyładował po raz pierwszy w Rzymie. Stamtąd odleciał dalej do Palermo, gdzie z powodu nieprzychylnych warunków atmosferycznych musiał zatrzymać się do 16 grudnia. W tym dniu odleciał do Tunisu, ale w motorze nastąpił defekt, tak, że musiał wylądować. Zapomocą radja wezwał pomocy, a samolot, który mu pospieszył z pomocą, rozbił się, jak wiadomo, w Alpach. Gdy defekt został naprawiony, wybrał się Bata w dalszą podróż poprzez Egipt do Damaszku. Z Damaszku z końcem u. r. odleciał dalej do Bagdadu, gdzie wylądował dnia 29 grudnia. Tam się zatrzymał przez kilka dni i załatwił mnóstwo interesów. Dnia 2. stycznia br. znajdujemy go już w Kalkucie, gdzie przebył cały tydzień, pracując bardzo energicznie. Stamtąd poleciał do Batawji i do Indji holenderskich. Dnia 30 stycznia br. wystartował Bata do podróży powrotnej. Lecił poprzez Indje, Beludżystan, Persję, Mezopotamję i dnia 3 lutego znowu wylądował w drodze powrotnej w Bagdadzie, robiąc codziennie 1000 klm. Stamtąd, w drodze powrotnej przez Turcję, Bułgarię, Jugosławję do Czechosłowacji.

We czwartek dnia 11 bm. zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie

Gustawa z Eisenbergów Nussbaumowa

Zmarła była żoną Pinkusa, współwłaściciela firmy A. Nussbaum. Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek, dnia 12 bm. o godz. 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

Redakcja „Nowego Dziennika“, Egzekutywy Org. Sjonistycznej, Komisji Lokalnej „Keren Kajemel“, oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym za wyrazy współczucia najserdeczniej dziękujemy. Szmarje Imber z rodziną.

KRONIKA

LUTY		
12		
PIĄTEK		
Wschód słońca 6 m. 41	5 Ader I. 5692	Zachód słońca 16 m. 36

Dziś akademja ku czci bohaterów Tel-Chaj

Bohaterski wysiłek małej garski chaluców-pionierów w roku 1920 pod dowództwem nieśmiertelnego Józefa Trumpeldora — w obronie Tel Chaj zadecydowała o przynależności tej polaci kraju do Palestyny. Obrona Tel Chaj ma przeto ze stanowiska narodowo-politycznego znaczenie ogromne. Wysiłek ten znalazł silny oddźwięk u młodzieży chalucowej wśród szerokich mas żydowskich, orjentujących się na Palestynę. Kwiat naszej młodzieży poległej w obronie pracy i mienia żydowskiego w Palestynie pozostanie na zawsze w pamięci narodu żydowskiego.

Celem uczczenia Bohaterów, urządza Liga dla Pracującej Palestyny w Krakowie dziś w piątek 12 bm. o godz. 7:30 wieczór

UROCZYSTĄ AKADEMJE

z referatami: dra Berkelhammera, oraz Jehudy Kopelowicza, wysłannika Histadruthu, jednego z organizatorów obrony Tel Chaj, oraz przyjaciela Trumpeldora.

Zapowiedź akademji wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród przyjaciół żydowskiej Palestyny.

Kraków w okowach mrozu

Nagły spadek temperatury, jaki zanotowano w ciągu ubiegłych dwóch dni, doszedł wczoraj rano do —18 stopni w śródmieściu, a do jeszcze niższej temperatury na peryferiach. Spowodowało to zmniejszenie frekwencji w szkołach, a przede wszystkim w niższych klasach. Również pociągi szkolne, przywożące młodzież na naukę do Krakowa, świeciły pustkami. Wisła, która od kilku dni pokryta była gęstą krą, stanęła wczoraj na całej długości pod Krakowem i w samym mieście, skutą twardą powłoką lodową. Na ulicach miasta widać wiele osób o zabandażowanych uszach — ofiary odmrożenia. Na pogotowiu ratunkowym udzielono wczoraj pomocy kilkudziesięciu osobom, które doznały odmrożeń, przeważnie uszu.

Wykolejenie lokomotywy na ul. Warszawskiej

Na torze kolejowym na ul. Warszawskiej zdarzyła się onegdaj katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar. Lokomotywa przejeżdżająca pociąg towarowego wykoleiła się z toru na boku i wyskoczyła z szyn. Na skutek tego musiano zawezwać pogotowie techniczne, które po krótkiej akcji usunęło przeskodę w ruchu na tej linii. Na skutek wypadku pociąg pospieszny, odjeżdżający do Warszawy spóźnił się blisko o godzinę.

Pożar w magazynie olejowym

Onegdaj o północy wybuchł pożar w podręcznym magazynie drzewnym oraz pracowni stolarskiej i kowalskiej na stacji kolejowej Kraków-Grzegórzki. Pożar powstał wskutek pozostawienia ognia przez robotnika pracowni kowalskiej. Spłonęła część magazynu. Szkoda około 600 zł. Ogień zagrażał innym zabudowaniom drewnianym znajdującego się opodal składowi drzewa. Straż pożarna po dłuższej akcji ogień ugasiła.

Z powodu zamarznięcia hydrantów wodociągowych do akcji ratunkowej masiano użyć wody z pobliskiej rzeźni miejskiej.

— oś —

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 31, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74 Konopnickiej 3, Krakowska 9 i plac Zgody 18.

— **RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE W GRUDNIU 1931 R.** W ciągu miesiąca grudnia ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 175 (206), w tym chrześcijańskich 130 (164). Urodziło się żywo dzieci 353 (382), nieślubnych 67 (61), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 24 (14). Wśród żywo urodzonych było chłopców 183 (193). W tym samym okresie czasu zmarło osób 296 (268) z czego miejscowych 194 (193). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 153 (146). Z przyczyn śmierci najczęściej przypada na nowotwory 44, na choroby organiczne serca 40 i na gruźlicę 36. Wśród zmarłych było chrześcijan 242 (222).

— **PODWIECZORKI TOWARZYSKIE** organizowane są przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich w pięknej sali restauracji „Pavillon“ pl. Szczepański 3. Pierwszy z tych podwieczorków, które mają zastąpić urządzane w karnawale five o'clocki, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 14 bm. o godz. 4:30. Ceny tak jak poprzednio 1.50 i 1 zł.

— **„OŚWIETLENIE SKLEPÓW, WYSTAW, MIESZKAŃ I BIUR“** odczyt pod tym tytułem wygłoszony zostanie staraniem Elektryczni Miejskiej przez prelegenta ze Stowarzyszenia Organizacji Gospodarki Światowej w dniu 15 bm. o godz. 19:30 w sali odczytowej Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 1. 28. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczkami. Wstęp wolny.

— **KURS DOKSZTAŁCAJĄCY DLA WYCHOWAWCÓW ZAKŁADÓW OPIEKUNCZO-WYCHOWAWCZYCH.** W czasie od 4. kwietnia do 30. czerwca br. odbędzie się zorganizowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej kurs dokształcający dla wychowawców Zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Po bliższej informacji należy się zgłaszać do Magistratu (Wydział VI, drzwi Nr. 3 II. p.) tam też należy najpóźniej do dnia 1 marca br. kierować podania o przyjęcie na kurs.

— **APTECZKI DLA KINEMATOGRAFÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło typ apteczki szafkowej dla kinematografów, opracowany przez Polski Czerwony Krzyż. W związku z tem ministerstwo wystosowało do wszystkich wojewodów pismo ogólne, w którym zaleca umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie jak największej ilości teatrów świetlnych na terenie całej Polski.

— **SPED I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem sprzedano 132 koni i placono za sztukę: za konie pojezdrowe od 120—350 zł, za konie pociągowe lekkie od 100—102 zł, za konie reżne od 10—40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: 1.1a wywóz zagranicę kraju 6 sztuk, na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby, tendencja lekko zniżkowa.

— **SAMOBÓJSTWO NA DWORCU TOWAROWYM.** Posterunkowy patrolujący w okolicy dworca towarowego znalazł leżącą na ziemi Marię Hatkównę (lat 20) służącą u kassiera dworcowego, która w zamiarze samobójczym wyskoczyła z okna I. p. na bruk. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło ogólne potłuczenie oraz odmrożenie nog.

— **SAMOCHÓD NAJECHAŁ CYKLISTĘ.** Michał Piwowarczyk, kierowca taksówki Nr. 121, zam. Gumniska 11, jadąc ul. Basztową, wskutek nieuwagi najechał w wylocie ul. Szpitalnej na Władysława Sołtyka (lat 18), robotnika, zam. ul. Starowiślna 28, jadącego na rowerze. Sołtyk upadł na bruk i doznał ogólnego potłuczenia. Rower został uszkodzony.

— **ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM.** Józef Fuss, zam. w Bieżyczach, jadąc ulicą Lwowską wozem platformowym naładowanym mąką w chwili, gdy skręcał w ulicę Krakusa, został potrącony przez tramwaj linii 6, prowadzony przez motorowego Niezgode, wskutek czego Fuss spadł z wozu, doznając ogólnego potłuczenia ciała. Również koń został skałeczony.

— **NIE CHOWAĆ PIENIĘDZY W ŚNIEGOWCACH.** Sturm Małka zam. w Cieżkowicach pow. Grybów w tramwaju linii Nr 1 zgubiła kwotę 940 zł, które miała ukryte w śniegowcu na nogach.

— **Ogień STRYCHOWY.** W rzeczywistości Marji Dworak przy ul. Felicjanek 10 powstał pożar na strychu, naskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Stanisława Persona, któremu wypadła z ręki świeca i podpaliła leżącą na strychu domę. Od ognia zajęła się wisząca na strychu bielizna i więzania dachowe. Straż pożarna po godzinnej akcji pożar ugasiła. Szkoda nieustalona.

— **WOLNY PRZEJAZD NA WIOSENNE TARGI LIPSKIE 11932.** Wiosenne Targi Lipskie, które rozpoczynają się w roku bieżącym dnia 6 marca, a kończą się — Targi Tekstylne dnia 9, Targi Sportowe dnia 10, Wielkie Targi Techniczne i Budowlane dnia 13, zaś inne działy dnia 12 marca — dają najlepszą sposobność do wykazania konkurencyjności towarów niemieckich oraz sprawności przemysłu maszynowego. Zarząd w porozumieniu z uczestnikami Targów chce pójść na rękę odwiedzającym Targi, postanowił zwracać przyjeżdżającym koszty podróży. Zwraca się jednak wyłącznie koszty przejazdu, a mianowicie za bilety okrętowe I. klasy oraz za bilety kolejowe II. klasy od miejsca zamieszkania aż do Lipska i z powrotem, w stosunku 1 proc. wartości udzielonych zamówień.

Nadmienia się, że wystawcy będą mieli do dyspozycji przyjeżdżających z zagranicy bogato zaopatrzone kolekcje wzorów po niskich cenach — i że zwrot kosztów podróży nie przyczyni się do podrożenia towarów.

— oś —

DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

— oś —

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** W sobotę dnia 13 bm. od godz. 5—9:15 wieczór odbędzie się w „ROMIE“ IX. Czarna Kawa z nowym pięknym programem kabaretowym, danciem i konkursem Rumbly. Wstęp zł 3:30 wraz z podwieczorkiem. Dochód na rzecz Ezry Chal.

— oś —

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób bhp. Zofii Steinsbergowej składają na Zakład Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) zł 20— pracownicy firmy Polcarbo. 182g

— oś —

— **ZAMIAST KWIATÓW NA GROB BL. P. JUDYTY FREILICHOWEJ** składają na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64), zł. 26. 181g
Urzędniczy Firmy Freilich i Karmel

— o —

KOMUNIKATY

— **„BNEJ- SJON“** (Stradon 15). Dziś w piątek o godz. 8:15 referat tow. Dr. Jakóba Franda: „Na marginesie ostatniego pobytu Ch. N. Białika w gólasie“.

— **CEIRE MIZRACHI** (Dietlowska 11, parter, ofic.) Dziś, o godz. 7:30 odczyt kol. H. Stempla nt. „Prof. Herman Szapiro, założyciel ŻFN. Jutro, o godz. 4 pop. Mesibat Oneg Szabat. O godz. 8 wiecz. wieczór towarzyski.

— **AKADEMICKI ZWIĄZEK PACYFISTÓW.** Prof. dr. H. Rowid, dyr. Państw. Pedagogium, wygłosi dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz. w sali 66. Coli. Nov. odczyt pt. „Nowa szkoła i rozbrojenie duchowe.“

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“** (Zielona 7). Dziś, o 7:45 referat p. Dra S. Stendiga nt. „Od palestinofili do palestinocentryzmu“. Ostatnie zgłoszenia na niedzielny kmitg od Ojcowa przyjmują dziś sekretariat.

— **MŁODE WIZO.** Dziś, o godz. 8 wiecz. zebranie członków.

— **MENORAH.** Dziś, w piątek, o 7:30 wiecz. zebranie członków.

— **„EMUNAH“.** Dziś, o godz. 7:30 AC w lokalu ul. Lwowska 9.

— **NAJWSPANIALSZY POEMAT NA PODNIEBNYM SZLAKU,** oto treść najpotężniejszego filmu lotniczego doby współczesnej pt. „Sterowiec L A 3“, wyświetlanego obecnie w Krakowie, który jest prawdziwym poematem lotnika, jego miłości i bohaterstwa.

— **„KONFLIKT CHINSKO-JAPONSKI“.** Polskie Tow. dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu urządza jutro w sobotę, 13 bm. o g. 8 wiecz. w sali przy ul. Gołębiej 20/I, odczyt poświęcony aktualnym wydarzeniom na Dalekim Wschodzie pt. „Konflikt chińsko-japoński“. Prelegentem będzie red. Konstanty Srokowski. Wstęp 1 zł dla młodzieży 50 gr. dla członków wstęp wolny.

— **WIELICZKA!** Żyd. Tow. Sport. „Ari“. Dziś, o godz. 8-ej Plenarne zebranie członków. Jutro, w sobotę, o 7:45 wygłosi Mgr. M. Pomeranc z Krakowa referat nt. „Położenie żydostwa w Rosji“.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE ŚWIATA odbędą się również w Lake Placid w tydzień po zimowej Olimpiadzie. Tu się dopiero okaże, czy Amerykanie rzeczywiście lepsi są w biegach od Europejczyków, którym sprawili tak niesłychany pogrom z powodu masowego wspólnego startu. Mistrzostwa świata odbywać się będą według dotychczas obowiązujących norm międzynarodowych, startów dwójkowych, w których nie taktyka i pierwszeństwo, ale czas faktycznie uzyskany decyduje o zwycięstwie.

Szkolnictwo prywatne w nowym ustroju szkolnym

W związku z nowym ustrojem szkolnictwa w Polsce, nad którym obraduje obecnie Sejm, została wniesiona do Sejmu osobna „Ustawa o niepaństwowym szkolnictwie oraz zakładach naukowych i wychowawczych”. Ustawa ta jest niejako uzupełnieniem artykułu 117. Konstytucji Marcowej, zezwalającej każdemu obywatelowi polskiemu pod pewnymi warunkami na założenie szkoły prywatnej. Warunki te wyszczególnione są w art. 2. projektu wyżej wymienionej ustawy. „Obywatel polski może założyć szkołę (zakład) pod warunkiem: 1) przedłożenia statutu szkoły, odpowiadającego zasadom, jakie określi rozporządzenie Ministra WR. i OP.; statut winien ustalać ustrój wewnętrzny szkoły, uzasadniony miejscowymi warunkami, język nauczania i program, nazwę oraz stosunek założyciela do dyrektora (kierownika) i nauczycieli; 2) zapewnienia szkole odpowiedniego lokalu i wyposażenia w urządzenia i pomoce naukowe; 3) wykazania, że środki utrzymania szkoły są należycie zabezpieczone”.

Spełnienie powyższych warunków stwierdzają odnośne władze szkolne, które też mają prawo szkołę zamknąć, o ile: jak powiada art. 4. a) szkoła była nieczynna przez 3 miesiące bez usprawiedliwionej przyczyny, b) poziom naukowy lub wychowawczy szkoły w ciągu 3 lat po sobie następujących jest niewystarczający, c) szkoła nie przestrzega obowiązujących przepisów, postanowień statutu szkoły lub zarządzeń władz szkolnych, d) nauczanie lub wychowanie młodzieży odrywa się w duchu niepożądanym dla Państwa, względnie nie przeciwdziała skutecznie szkodliwym pod względem wychowawczym wpływom na młodzież”.

Inne artykuły omawiają kwestję kierownictwa i nauczycieli w szkole niepaństwowej, zastrzegając władzom szkolnym daleko idący wpływ na dobór i pracę tak kierownictwa, jak i nauczycielstwa. Tak np. postanawia art. 7 projektu ustawy: „Władza szkolna może zarządzić od założyciela szkoły usunięcia dyrektora (kierownika) lub nauczyciela, jeżeli uzna, że ten: a) wywiera na młodzież szkodliwy wpływ pod względem wychowawczym, b) nie przestrzega obowiązujących przepisów, postanowień statutu szkoły lub zarządzeń władz szkolnych, c) winien jest rażącego zaniedbania obowiązków”.

Bliższe postanowienia co do szkół niepaństwowych tak prywatnych, jak i samorządowych, będą zawierać odpowiednie Rozporządzenia Wykonawcze.

Jak z jednej strony z zadowoleniem należy powitać tę ustawę, regulującą nareszcie stanowisko szkolnictwa niepaństwowego, odgrywającego w całokształcie szkolnictwa w Polsce rolę pierwszorzędą i jak zrozumiałem jest stanowisko ustawodawcy, pragnącego zapewnić państwu decydujący wpływ na jego ustrój i działalność, tak z drugiej strony budzi się obawa, czy tak daleko posunięta kontrola, ujęta zresztą w projekcie ustawy dość ogólnikowo, nie okaże się w praktyce szkodliwą. Przedewszystkiem bowiem szkoły niepaństwowe, poddane tak ostremu nadzorowi, z musu starać się będą przystosować jak najściślej do typu szkół państwowych, co równa się zanikowi inicjatywy twórczej w dziedzinie wychowawczej i nauczania powstawanie zaś szkół doświadczalnych zostanie, mimo życzliwego obecnie stanowiska władz centralnych, utrudnione, wlaście regionalne bowiem nie zawsze rozumieją doniosłość inicjatywy prywatnej, idąc po linii najmniejszego oporu, starają się podciągnąć wszystkie szkoły pod jeden typ przeciętności. Ogólnikowo zaś ujęte artykuły ustawy, jak n. p., że „szkoła nie przeciwdziała skutecznie szkodliwym pod względem wychowawczym wpływom na młodzież (art. 4d), albo, że „nauczyciel wywiera na młodzież szkodliwy wpływ pod względem wychowawczym (art. 7a), albo, że „władza szkolna może w danej szkole odmówić zatwierdzenia dyrektora lub nie dopuścić nauczyciela do nauczania, jeżeli uzna, że tego wymagają względy pedagogiczne” (art. 6), — dają w praktyce tyle pola do nieporozumień interpretacyjnych, że mogą doprowadzić do bardzo szkodliwej dla szkolnictwa tego atmosfery.

Przepisy tej ustawy mają w myśl dodanego do projektu „Uzasadnienia” odnosić się jedynie do zakładów, „zorganizowanych na podobieństwo zakładów państwowych, pozostawiając rozporządzeniu wykonawczemu uregulowanie spraw wszelkich innych typów przeróżnych zakładów prywatnych... Różnorodność bowiem tych wymagań chwili, nie zezwala na ujęcie tych norm w sztywne przepisy ustawowe.”

Do sprawy powyższej jeszcze wrócimy. — Red.

Pod Szanghajem spokój — przed burzą...

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 11. 2. (B) Od wczoraj wieczór panuje pod Szanghajem zupełny spokój. Sądzą, że jest to cisza przed burzą, i że w przeciągu 48 godzin podjęty zostanie przez Japończyków atak generalny na Chapei i fortyfikacje Wusung. Japończycy ściągają znaczne posiłki. W drodze do Szanghaju znajdują się dwie dywizje wojsk japońskich, tak, że siły japońskie będą wynosiły przynajmniej 30000 ludzi.

4-godzinny rezejm

Paryż 11. 2. (B) W obliczu oczekiwanej ofensywy wojsk japońskich na Chapei dzięki inicjatywie kierownika kolegium św. Franciszka Ksawerego w Szanghaju misjonarza francuskiego go Jacquinot zawarte zostało między wojskami

chińskimi a japońskimi 4-godzinne zawieszenie broni celem ewakuacji kobiet i dzieci. Uciekinierzy będą ulokowani w koncesji międzynarodowej.

Bomby w koncesji międzynarodowej

London 11. 2. (L) Samolot japoński zrzucił dziś na terytorium koncesji międzynarodowej w Szanghaju dwie bomby, które wyrządziły większe szkody i zabiły 5, oraz zranili 18 Chińczyków. Amerykański konsul generalny założył u konsula japońskiego energiczny protest przeciw naruszeniu praw eksterytorjalnych koncesji międzynarodowej.

Wizyta Mussoliniego w Watykanie miała charakter oficjalnej wizyty państwowej. Gwardia papieska oddawała Mussolinemu honory, jakie przysługują wyłącznie głowom państwa. Z przebiegu audjencji był Mussolini bardzo zadowolony. Otoczeniu swemu oświadczył, że była to bardzo piękna chwila.

Rzym 11. 2. (Kl) Sekretarz stanu kardynał Pacelli zrewizytował dziś Mussoliniego w pałacu Venezia. Wizyta trwała 15 minut.

Oficjalna wizyta Mussoliniego w Watykanie

Rzym 11. 2. (Kl) Dziś przedpołudniem Mussolini przybył wraz z otoczeniem do Watykanu i został przyjęty przez papieża na audjencję, która trwała godzinę. Rozmowa prowadzona była w cztery oczy, w bibliotece prywatnej papieża, poczem Mussolini złożył wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Pacelliemu.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 2. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował ospały. Poszukiwano jedynie 4-proc. Premijową Pożyczkę inwestycyjną jednakowoż bez obrotów. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnym zaniedbaniu. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdzu silniej poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową w płaceniu 47, mocniej, z innymi robiono 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 31.50—31.65. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Popyt nieco większy przy dostatecznej ilości materiału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka 210.50—212, Frank szwajcarski 174—174.50, Funt szterlin 30.50—31.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 2. PAT. Akcje: Bank Polski 100, 100.50, Węgiel 13.25. Pożyczki: 4-proc. inwest. 86.50, ta sama ser. 94.50, 5-proc. konwers. 44, 6-proc. dol. 56.60, 4-proc. dol. 45.75, 7-proc. stabil. 57.25, Listy zast. BGK. bez zmiany. Tend. mocniejsza.

Waluty: Dolar 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół. Dewizy: Londyn 30.55, Bukareszt 5.26, Nowy Jork 8.896, teleg. 8.901, Paryż 35.03, Praga 26.36, Szwajcarja 173.73, Włochy 46.22, Berlin pryw. 211.80.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 2. 1932. Ceny transakc. żyto 130 ton 23.25, pszenica 60 ton 24.50, ceny orjent.: żyto 22.75—23.25, pszenica 24—24.50. Reszta bez zmiany. Usposobienie spok.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 2. PAT. Paryż 20.17 i pół, Londyn 175.12, Nowy Jork 5.12 i pół, Berlin 121.70, Praga 15.17 i pół, Warszawa 57.45.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 11. 2. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.60—169.60, Budapeszt 124.295, Londyn 24.30—24.50, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.92—28.08, Warszawa 79.51—79.99, Zurych 138.50—139.30, Amerykańskie 707.75—713.75, Belgijskie 5.09—5.15, Niemieckie 168.20—169.40, Angielskie 24.13—24.37, Francuskie 27.80—28, Polskie 79.30—79.90, Szwajcarskie 138—139.20.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 19, Galicja 13.

—ośo—

Ameryka uruchamia „zamrożone” kapitały

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork 11. 2. (R) Dzienniki donoszą, że między prezydentem Hooverem a przywódcami kongresu amerykańskiego osiągnięte zostało porozumienie w sprawie upłynnienia wolnego złota Federal Reserve Banku w wysokości ci miljarde dolarów i upłynnienia zamrożonych kapitałów bankowych, przez dopuszczenie do dyskonta w Federal Reserve Banku papierów handlowych. Odpowiedni projekt ustawy ma być przedłożony kongresowi w następnym tygodniu. Plan ten stoi w związku z kampanią rządową przeciw bezproduktywnemu gromadzeniu pieniędzy i ma na celu uruchomienie leżącego obecnie w schowkach kapitału w wysokości około miljarde 300 milionów.

Snieżyca we Włoszech

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Rzym 11. 2. (Kl) We Włoszech północnych szaleje gwałtowna śnieżnica, która powoduje wielkie trudności w komunikacji lądowej i morskiej. Także w Triescie i Rjece sroży się burza śnieżna wskutek czego pociągi przybývają bardzo spóźnione. Żegluga przybrzeżna została unieruchomiona.

Berlin 11. 2. PAT. Wczoraj komuniści dokonali zamachów na gmachy konsulatów japońskiego i czechosłowackiego w Hamburgu, wybijając szyby w budynkach.

Czy niżka płac górników węglowych jest uzasadniona?

Na marginesie konferencji prasowej w Izbie przem-handl

W środę wieczór odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem prez. Epsteina konferencja prasowa, poświęcona obecnej sytuacji w przemyśle węglowym. W konferencji wzięli udział przedstawiciele przemysłu węglowego, którzy w obszernych referatach uzasadniali konieczność 8-procentowej redukcji płac górników także w Zagłębiu krakowskim. Przedstawili oni obraz sytuacji w przemyśle węglowym, podkreślając konieczność utrzymania za wszelką cenę eksportu węgla polskiego, który to eksport wobec spadku funta coraz trudniejszą staczać musi walkę na rynkach europejskich z węglem angielskim. W eksporcie tym zainteresowane są także kopalnie krakowskie choć same nie eksportują, gdyż w razie zmniejszenia się eksportu, zmniejszy się także dodatek rekompensacyjny, przysługujący kopalniom krakowskim, wskutek czego ulegnie także ograniczeniu produkcja tych kopalni i zmniejszy się ilość dni roboczych.

Eksport musi być za wszelką cenę utrzymany. To nie ulega najmniejszej kwestii. Ale — czy ma się to odbyć kosztem gospodarczo najsłabszych — kosztem robotników? Nie komunista i nie żaden lewicowiec, lecz jeden z dziennikarzy sanacyjnych rzucił na konferencji prasowej pytanie, jakie są obecnie zarobki górników w Zagłębiu Krakowskim zarabia **dziennie 7.86 zł.** (prócz deputatu węglowego), ale że pracuje tylko **trzy dni, wzgl. nawet dwa dni w tygodniu**, sam orzekł, że to jest straszliwie mało. I dopiero ten niski zarobek ma być obcięty o 8 procent (trzeba pamiętać, że przemysłowcy żądali 21 procentowej redukcji płac, na co rząd się nie zgodził).

Przemysłowcy rozumują logicznie i słusznie: niema właściwie konfliktu w przemyśle węglowym, jest tylko nieporozumienie. Jeśli bowiem nie nastąpi niżka zarobków, nastąpi zahamowanie eksportu wobec niemożności konkuro-

wanie eksportu wobec niemożności konkurowania z tanim węglem angielskim (który, jak słyszeliśmy, dociera już nawet via Gdańsk do Polski!), a wtedy sytuacja górnika będzie jeszcze gorsza, niż po 8-procentowej redukcji. Argumentacji tej niepodobna odmówić słuszności. Ale czy zdoła ona przekonać głodującego górnika? Czy potrafi on znaleźć pocieszenie w tem, że także pensje urzędników oraz członków zarządów kopalń będą obniżone, w wyższym nawet stopniu, bo o 15 procent?

Na konferencji podniesiono, że przemysł węglowy w Polsce znajduje się w znacznej mierze w ręku kapitału zagranicznego. I znowuż nie żaden komunista i lewicowiec, ale pisarz kierunku sanacyjnego, p. Paweł Hulka Laskowski wystał dopiero onegdaj na łamach rządowej „Gazety Polskiej“ z niesłychanie ostrym aktem oskarżenia kapitału zagranicznego w Polsce, owych Coeurów i Kostryniów (z „Czarnych Skrzydeł“ Kadena Bandrowskiego), którzy głusi są na krzywdę i nędzę robotnika polskiego. Komunisci z przekonania zacierają z pewnością ręce po przeczytaniu artykułu p. Hulki Laskowskiego: zdobyli tak znakomity argument dla propagandy. Ciasne doktrynerstwo komunistyczne głosi przecież hasło, że im gorzej, tem lepiej...

Kto jednak hasła takiego nie głosi, kto boleje nad złem w jakiegokolwiek ono formie się przejawia, ten niewątpliwie wstrząśnięty być musi nędzą człowieka pracującego bez względu na to, czy nim jest robotnik, rzemieślnik, czy — kupiec.

Sytuacja przemysłu węglowego jest ogromnie ciężka. Eksportu również. Ale stokroć cięższa jest sytuacja tego górnika, który pracując 2—3 dni w tygodniu zarabia na utrzymanie siebie i rodziny 7.86 zł za dzień pracy, z czego teraz 8 procent ma mieć skreślone. (dl)

Sejm uchwalił budżet w drugim czytaniu

Minister skarbu odpowiada posłom żydowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 2. Sin. Budżet ministerstwa skarbu referował na czwartkowym posiedzeniu Sejmu pos. Holyński (BB), który wystąpił w obronie ciężkiego przemysłu, wykazując, że płaci on 120 milionów podatku dochodowego. Podczas gdy rolnictwo, drobny przemysł, rzemiosło, handel i wolne zawody płacą razem za ledwie 50 milionów zł. Mowca występuje również w obronie karteli, twierdząc, że dzięki nim możliwe jest zwiększenie eksportu.

Przemawiał m. in. poseł komunistyczny Rosenberg, zapowiadając głosowanie przeciw budżetowi i twierdząc, że między opozycją a BB istnieje współpraca. Na dowód swej „tezy“ poseł Rosenberg przytacza podziękowanie preza Byrki pod adresem opozycji za udział w obradach komisji budżetowej, oraz... ułaskawienie Kosmowskiej.

Po skończonej dyskusji zabrał głos

MINISTER SKARBU JAN PIŁSUDSKI.

który odpowiadał na wystąpienia przedmow-

ców. M. in. minister wspominał, że posłowie żydowscy podnieśli specjalnie ciężkie położenie ludności żydowskiej. Jest to, zdaniem p. ministra skutek kryzysu powszechnego i byłoby dziwnem, gdyby jedna klasa ludności dobrze się czuła. To są rezultaty przesilenia, które należy przeczekać.

Szczegółowo polemizował z dyskutentami generalny referent budżetu poseł Miedziński, któremu odpowiadał poseł Rybarski. Po replice posła Miedzińskiego przystąpiono do

GŁOSOWANIA.

Głosami klubu BB przyjęto preliminarz budżetu - ustawę skarbową na rok 1932-33 w brzmieniu ustalonym przez komisję budżetową, na czem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Sejmu w sobotę o godzinie 16-ej. Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu.

W sobotę posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy

Minister litewski „skrócił swe choroby“...

Genewa 11. 2. PAT Minister spraw zagranicznych Litwy Zaunius, który onegdaj zawiadomił

sekretariat generalny Ligi, że będzie mógł przyjechać do Genewy dopiero 23 lutego nadesłał w dniu

ZE SPORTU

CRACOVIA—MAKKABI 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

Mimo silnego mrozu, który spowodował słabą frekwencję widzów, rozegrano powyższe zawody hokejowe w żywym tempie, i z wielką ambicją. Drużyny były zupełnie równorzędne. Szcześniejszą w strzałach była Cracovia. Akcje zespołowe płynniejsze były nawet u Makkabi. Lepszą decyzję przedbramkową mieli białoczerwoni. Sędzia p. Osiek.

AMERYKA — NIEMCY 8:0

W meczu rewanżowym drugiej kolejki zdruzgotał team USA, Niemców również 8:0 (poprzednio 7:0). Ciekawe, że Polacy mają lepsze wyniki z U. S. A. niż Niemcy, bo 4:1 i 5:0, zaś Niemcy ze silniejszymi od USA. Kanadyjczykami przegrywają tylko 4:1 i 5:0 tak, że w stosunku bramkowym szanse Polaków i Niemców znacznie się wyrównały (Pol. 31:3, N. 26:4), Polacy muszą zwyciężyć z

MAC GILL — USA 2:1

Wielką sensacją była klęska USA w zawodach towarzyskich z Mac Gill.

Sonja Henje i Karol Schaeffer



SONJA HENJE MISTRZYNIĄ OLIMPIJSKĄ.

Po ukończeniu jazdy figurowej sąd konkursowy przyznał zwycięstwo i tytuł mistrzyni olimpijskiej w jeździe szucznej dotychczasowej mistrzyni świata Sonji Henje (Norwegja), 2) Fritz Burger (Austria).

ZE SALI SĄDOWEJ

WYROK W PROCESIE O AGITACJE KOMUNISTYCZNA

Wczoraj w drugim dniu procesu przeciw Jakóbowi i Eljaszowi Horowitzowi oraz Majerowi Wiesenfeldowi i Chaimowi Reiferowi, oskarżonym o kolportaż ulotek komunistycznych, po przesłuchaniu świadków, zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe. Po przemówieniach stron i ogłoszeniu werdyktu zapadł wyrok, skazujący J. Horowitza, Wiesenfelda i Reifera na karę więzienia na przeciąg 1 roku, natomiast Eljasz Horowitz został uwolniony od winy i kary. Zasądzonym wliczono areszt śledczy od dnia 25 kwietnia ub. roku.

wczorajszym do Genewy nową depeszę, zapowiadającą, że przybędzie do Genewy, jak tylko pozwoli mu na to jego stan zdrowia, i że ma nadzieję, przybyć do Genewy 18 lutego. Dziś rano Zaunius nadesłał trzeci telegram, zapowiadający jego przybycie na 12 lutego. W tych warunkach posiedzenie Rady Ligi w sprawie Kłajpedy odbędzie się w sobotę.

Podajemy niniejszem do powszechnej wiadomości, że firma

„BIELSKA CENTRALA“
fabryczny skład sukna i konfekcji
KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 28
powierzyliśmy **sprzedaż komisową** wszelkich naszych wyrobów, które będą sprzedawane **po cenach ściśle fabrycznych**.
Polecając się task, względem Szanownych naszych Odbiorców i Klientów pozostajemy z poważaniem
Rok zał. **FABRYKI SUKNA I TOWARÓW MODNYCH**
1875 **ERNEST STOSIUS, BIELSKO**

Maszyny wszelkich systemów
Ceny rewelacyjnie niskie
do pisania Löwenstein
Kraków, Zwierzyniecka 8 Telef 162-50



WOZKI DZIECIĘCE „KON-KON“

uznane za najsolidniejsze i najtrwalsze, poleca znana od lat 22, Firma

I. BOTWIN
Kraków, Florjańska 30. Tel. 118-77

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANIEROWEJ

Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)
zaopatrzona w najnowsze książki

w językach:

polskim, niemieckim, żydowskim,
francuskim i angielskim

♦♦
otwartą jest przez cały dzień

♦♦
Obfity dział dla młodzieży
wszystkie czasopisma :: książki do kin

♦♦♦♦
!! Niech się każdy zapisze do tej wypożyczalni książek !!

Podatki znacznie ZNIŻONE!

przy prowadzeniu prawidłowych ksiąg handlowych

Biuro Buchalteryjno-Organizacyjne
Wilhelma Sokolera

Kraków, Bonerowska 3. Tel. 180-98

zakłada i prowadzi księgowość dostosowaną do przedsiębiorstw i do wymagań skarbowo-podatkowych, sporządza bilanse, przeprowadza rewizje ksiąg i rozliczenia spółników. Specjalność: organizacja księgowości według nowoczesnych systemów przebitkowych.

Warunki bardzo przystępne.

Jednorazowa próba przekona o jakości!

Kawa palona Nr. I. Zł. 14'40	Kawa palona Nr. V. Zł. 6'80
„ II. „ 12'—	„ VI. „ 6'—
„ III. „ 8'80	„ VII. „ 4'80
„ IV. „ 8'40	

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

Uwaga! Nie daję do zakupionej kawy serwisów lecz kawę pierwszorzędną jakości. 144x

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce i lalki we przepiękne 24 Zł. poleca najtaniej fabryczny Skład w Krakowie, ulica ZWIERZYŃIECKA 6.
227x

Modne jadalnie tanio do sprzedania na dogodnych warunkach. — Wolska 25. stolarnia Józefa Panka
186g

LOKALE

Mieszkanie 5-cio pokojowe z komfortem do wynajęcia w śródmieściu Krakowa. Zgłoszenia pisemne pod „LG“ do Admin. N. Dziennika.
178g

Okazyjnie lokal z urządzeniem. Rynek główny w podwórzu, z wystawą frontową odstąpię. Zgłosz.: „Okazja“ do Admin. Now. Dziennika.
378

Poszukuję pokoju n-meblowanego, z osobnym wejściem, z użyciem telefonu. Zgłosz. pod „M. K.“ do Adm. Now. Dziennika.
379x

Akademicka poszukuje współlokatora do jasnego pokoju. Jasna 10 m. 22.
111bp

DLA WYBREDNYCH PANÓ

prześciowe i wiosenne modele

Kapeluszy damskich naderzły

Adela HOLLÄNDER KRAKÓW GRODZKA 45

♦ CENY NIŻSZE NIŻ WSZĘDZIE ♦

Wieczorny kurs kroju i szycia
(dla Pań zajętych w biurach)

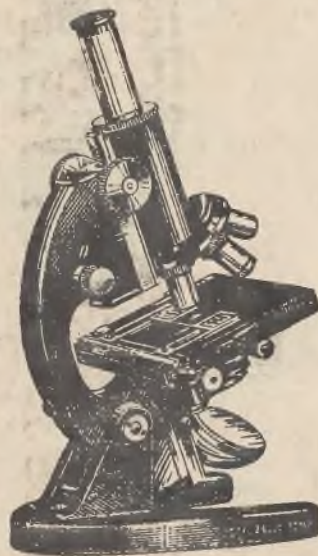
rozpocznie się w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro w dniu 15 lutego b. r. Początek lekcji o godz. 8-mej wieczór. Zgłoszenia i wpisy w kancelarii szkoły codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1'30. Telef. 158-21.

TROCHE HUMORU

U DENTYSTY.



Pacjent: O ile wyrwanie zęba jest bolesne, to radzę panu w pańskim własnym interesie, by mnie przedtem zniozczył.



ZEISS

INSTRUMENTY OPTYCZNE

Instrumenty geodezyjne, Mikroskopy, Instrumenty medyczo-optyczne, lampy bezciennowe do sal operacyjnych, optyczno - miernicze instrumenty i t. p.

Jeneralny Reprezentant na Polskę obecnie również na Małopolskę i Górny Śląsk

J. SEGALOWICZ
Warszawa, Szpitalna 3

Wszelkie zapytania itd. prosimy kierować do firmy

J. SEGALOWICZ, WARSZAWA SZPITALNA 3,

lub bezpośrednio do firmy

CARL ZEISS, JENA



Ukazał się pierwszy zeszyt (za styczeń) drugiego rocznika

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją dra ZYGMUNTA ELLENBERGA

z następującą treścią (96 stron):

Ludwik Oberländer: Ewolucja poglądów Narodowej Demokracji w sprawie żydowskiej.

Roman Branstatter: Legion żydowski Adama Mickiewicza (I).

Izak Lewin: Udział Żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce.

Jeremiasz Frenkel: Dwaj Jubilaci (Kahan i Fichman).

J. L. Magnes: Uniwersytet Hebrajski — stan obecny zamierzenia.

M. Brandstätter: Z nowości żydowskiej literatury pamiątkarskiej.

H. Pfeiffer: Dzieciom Izraela.

Amalia Gottlieb: Mistycy Beth-El.

J. Warszawiak: Przeglądy hebrajskie z literatury polskiej.

I. Ostersetzer: „Olimp i Synaj“.

Edmund Stein: Z niwy Midraszu.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8 — zeszyt pojed. zł. 3. Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, telef. 25738. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Menora, Sp. Wyd. Warszawa. Redakcja: Łódź, Piotrkowska 90, skrz. poczt. 469.

W Krakowie przyjmuje się prenumeratę telefonicznie Nr. 143-64.

Wyłącznie krajowej produkcji —

Hodowli Nasion „SPÓJNIA“ S. A.
nasiona rolnicze

**warzywne
kwiatowe**

Cenniki i oferty bezpłatnie na żądanie

JAN WACHOWIAK i Ska
Półka Rolniczo-Handlowa, Śrem-pozn. 274

PRENUMERATA: w Krakowie	prow. miesięczn	Zł. 6'00	kwartaj	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu		6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60		19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową		10'00		30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona z tekstem i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów
CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Grafi-
ka 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Felda